Nr. 102. We Lwowie Piątek dnia 4. Maja 1877. Rok X.

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów, w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 3. maja

Proklamacja neutralności wobec wojny moskiewsko-tureckiej jest ze strony Anglji formą, która się tam zwykle dopełnia, ale nie przesądza bynajmniej dalszego rozwoju wypadków. Można nawet twierdzić z pewnością, że gabinet Disraelego inaczej i trafniej zapatruje się na bieg rzeczy na Wschodzie, aniżeliby to wnosić można z urzędowych i półurzędowych jego manifestacyj. Nie zapominajmy, że miał on do walczenia nietylko z intrygantami moskiewskiemi, ale także z agitacjami opozycji, która przez dłuższy czas umiała prowadzić rzeczy tak, iż opinja publiczna większości narodu angielskiego brała za dobrą monetę wszystko, co pisali i mówili dyplomaci. Z wyjątkiem nie wielkiej liczby ludzi umiejących i chcących widzieć nieco dalej, ogół angielski łudził się chętnie przypuszczeniem, iż chodzi tu tylko o „polepszenie bytu“ chrześcian tureckich. Teraz nakoniec szydło wylazło już tak mocno z worka, że wszelkie łudzenie się jest niemożliwem, a natomiast zaniepokojenie wzmaga się z dniem każdym. Gladstone, Russell i inni poczciwcy tego rodzaju nie znajdują już słuchaczy dla swoich deklamacyj humanitarnych; pisma, które im wtórowały do niedawna, dzwonią teraz na trwogę i widzą jasno, na co się zanosi. Oto, co pisze jeden z tygodników londyńskich, który do niedawna przepełniony był oburzeniem z powodu rzezi bułgarskich:

„Od pewnego czasu dokonał się znaczny zwrot w opinji publicznej naszego kraju. Nie powiemy, by to się odbyło na korzyść Turcji, ale stanowczo powiedzieć możemy, że zwrot ten nieprzyjaznym jest Moskwie. Nikt nie lubi być wyprowadzonym w pole, a ogólne wrażenie, które u nas przeważa, jest takie, iż byliśmy oszukanymi w kwestji omawianego tylekrotnie protokołu, który jak się pokazuje, był tylko parawanem, pozwalającym Moskwie prowadzić bezpiecznie dalej swoje intrygi i kończyć przygotowania wojenne. Najbardziej zaś niepokojącą dla nas jest wiadomość o naprężonych stosunkach między Persją a Turcją. Skoro Moskwa raz postawi nogę w Persji — a postawi ją oczywiście, skoro jej się uda zawrzeć przymierze z Szachem — wszystkie nasze rachuby oparte na tem, że postępy Moskwy w Azji będą powolnemi, runą od razu, albowiem Moskwa jednym skokiem stanie tam, gdzie stanęłaby zaledwie po latach zwycięzkich walk z koczującemi ludami stepów Turańskich. Zaborów moskiewskich obawiać się nam należy nie w Europie, ale w Azji, tam bowiem mocarstwa europejskie zapatrywać się będą na postępy Moskwy z obojętnością, podczas gdy nie ścierpiałyby ich łatwo u własnych swoich granic.“

Kilka tych słów wskazuje nam dokładnie ów punkt, po za który nie sięgnie neutralność angielska. W Europie Austrja, Niemcy, Włochy i Francja mają nie mało interesu w tem, by Moskwa nie zagarnęła półwyspu bałkańskiego. Z czystej bezinteresowności, Anglja zgodziłaby się zresztą na podział europejskiej Turcji między siebie a Moskwę, i obarczyłaby się chętnie kłopotem władania nad Bosforem, Dardanelami, brzegami i wyspami Egejskiego morza, i Egiptem nakoniec. Wszystkie te ponętne zdobycze byłyby atoli niczem, gdyby Moskwa usadowiła się w Persji, a do tego, jak się zdaje, droga stoi jej o tyle otworem, o ile to zawisło od perskiego rozumu stanu. Ostatnie pisma stambulskie, które nas doszły, wyliczają szereg dekoracyj, które Nasr-ed-din rozdał między bohaterów serbskich. Innej bezpośredniej ani pośredniej szkody „szach szachów“ nie zdoła wyrządzić Turcji, dla braku jakiejkolwiek siły zbrojnej, mogącej utrzymać się w polu, ale przyjmie Moskali w gościnę, i — nie pozbędzie ich się tak łatwo. Moskwa będzie mogła zbliżyć się do perskiej zatoki i doliną Eufratu i Tygru, i wzgórzami zachodniego Iranu, jeżeli jej się powiodą jej plany przeciw azjatyckiej Turcji. Dla tego też, jak mniemamy, każde znaczniejsze powodzenie Moskali pod Karsem lub na drodze do Erzerum z Achałcyku, będzie hasłem dla Anglji do czynnego wmięszania się w wojnę. Gdyby nie agitacja liberalnej partji i bezwzględnych, ślepych miłośników pokoju, rząd królowej Wiktorji nie czekałby i tak długo, ale nie może on rozpoczynać wojny, póki przeważna większość narodu nie oświadczy się za nią. Jak widzimy, zanosi się na to w najbliższej przyszłości.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol.“

Wiedeń 1. maja.

(T.) Głosy półurzędowe oświadczają się przeciw prowizorjum w sprawie ugodowej; te głosy mianowicie, które nie widzą dla Austrji innej polityki zagranicznej, oprócz przymierza trójcesarskiego“. *Fremdenblatt* dowodzi, że koniecznie potrzeba zawrzeć definitywną ugodę, aby monarchja tem dobitniej wystąpić mogła w sprawach ościennych, dotyczących jej interesu. Tymczasem, o ile do niedawna naiszczersi właśnie przyjaciele rzeszy rakuskiej pragnęli doprowadzenia ugody do skutku z tych właśnie powodów, które przytacza organ partii dworskiej, o tyle też dzisiaj ostygła stosunkowo ich gorliwość, bo przestano ufać „dobitnemu wystąpieniu“ na zewnątrz. Znacie artykuł *Pester Lloyda*, który przypuszcza, iż ktoś po za plecami hr. Andrassego przyrzekł w Berlinie i Petersburgu kooperację Austrji z Moskwą (artykuł ten przytoczyliśmy wczoraj. P. R.) *Pester Lloyd* ostrzega wprawdzie, że ten, który to przyrzekł, nie będzie mógł dotrzymać obietnicy. Wiadomo wszakże, że przeciw hr. Andrassemu prowadzoną jest walka podziemna, która, jeżeli go nie obali, sparaliżuje zawsze wszystko, coby mógł uczynić dobrego. W dotychczasowej polityce Austrji odbijają się już skutki tych knowań. Wobec znanych ścisłych stosunków Berlina z Petersburgiem, potrzeba było szukać ścisłych stosunków z Francją, zamiast tego łudzono siebie i mniemano, że łudzi się świat, przyjaźnią z Prusami i Moskwą. Dziś, kiedy kwestja bytu monarchji zawisła od tego, by w danym razie powstrzymać Moskwę w pochodzie, mamy Prusy na karku a z Francją nie stoimy lepiej, jak od wieków. Gdzieby też spadkobiercy bachowskiej i meternichowskiej polityki podać mogli rękę republice!

Za parę dni nastąpią jednocześnie odpowiedzi ministerjalne na interpelacje w sprawie wschodniej w Wiedniu i w Peszcie. Tymczasem wysilają się pisma inspirowane na zapewnienia, że podróż arcyks. Albrechta do Slawonii nie ma żadnego znaczenia politycznego. Zdaje się, że nie ma go w istocie, ale ta gorliwość w zaprzeczeniu jest bardzo charakterystycznym objawem.

Sprawy zagraniczne.

Turcja. Korespondent jednego z dzienników zagranicznych w następujący sposób opisuje rozmowę, jaką miał z pewnym arabskim paszą o obecnej sytuacji wojennej: „Czytałem gdzieś w jakiejś europejskiej książce, że jeżeli człowiek zajmujący pewne stanowisko otrzyma policzek, to ślad ręki pozostaje nie startym na jego twarzy. Ażeby uniknąć hańby, ucieka się on do samobójstwa, lub też stara się pomścić. Turcja jest w położeniu takiego człowieka. Przyjęcie protokołu byłoby samobójstwem. Przeniosła nad to walkę. Czy nie jest to godniejszem i czy można było spodziewać się czego innego od narodu mającego jeszcze choć iskrę poczucia własnej godności? Wojna będzie długa i ciężka, bez wątpienia; ale czy wiesz pan, że Turcja ma 600 tysięcy ludzi pod bronią w rzeczywistej służbie i w zapasie? Turcja będzie przedewszystkiem bronić linji Dunaju i po pierwszem zwycięstwie przekroczy go. Mała Azja ujrzy wkrótce zbierającą się całą chmurę baszibozuków, która wyłoni się z najodleglejszych zakątków państwa. Wprawdzie nie wiem — dodał pasza z uśmiechem — czy sama Turcja zwycięży Rosię, ale wierzę temu, że Allah i Turcja razem pobiją ją. Jeżeli Turcja będzie górą, to będzie musiała miarkować się w zwycięstwie. Jeżeli zostanie zwyciężoną, w takim razie wybuchnie wojna religijna, która potrwa dłużej, aniżeli onego czasu krzyżowe pochody i dla pomszczenia kilku zabitych bułgarskich chłopów, dwie potęgi: Islam i Chrystjanizm znajdą się wciągniątemi w walkę, w której strumieni krwi poleją się“.

Rossja. *Moskiew Wied.*, jak wiadomo organ panslawistów mówią: „Rossja nie ma czego obawiać się; konstelacje europejskie są takiego rodzaju, że koalicja przeciw Rossji jest niemożebną. Austria, jako nieprzyjaciel jest mniej straszną, aniżeli jako sprzymierzeniec.“

Serbja. Jedyny wychodzący w Belgradzie obecnie dziennik półurzędowy *Istok*, którego jeszcze nie zawiesiła cenzura zaprowadzona od początku wojny, omawiając wojnę rossyjsko-turecką uznaje ją za przedsięwziętą w sprawie Słowian. „Rossyjska dynastja, twierdzi *Istok*, jest spadkobierczynią programu, zmierzającego ku temu, że prawosławny krzyż znowu zabłysnąć musi na Hagia-Sofja... Jeżeli tak się spodoba Bogu Słowian, to cesarz słowiański wyswobodzi dwanaście miljonów Słowian.. Wielka słowiańska misja zdąża ku urzeczywistnieniu.. Świat zostanie odrodzony zasadami słowiańskiego ducha i słowiańskiej kultury.. Bałkan stanie się wzorem odrodzenia dla marniejącego zachodu... Za wszystko to powinniśmy głównie być wdzięczni Rossji, świętej i potężnej macierzy słowiańszczyzny. W przyszłości Rossji leży przyszłość słowiańszczyzny... Boże błogosław jej oręż!...“

Anglja. Oświadczenie się Anglii za neutralnością będzie, jak to jest we zwyczaju, notyfikowane mocarstwom. W proklamacji królowej Wiktorji, ogłaszającej neutralność swoim poddanym nie masz napomknienia o żadnych ewentualnościach, które jednak, jak utrzymują w sferach dyplomatycznych, podniesione będą w oświadczeniach, które przesłane będą gabinetom. Utrzymują przynajmniej, że neutralność Anglji będzie trwać dopóty dopóki teatr wojny ograniczy się w Europie na Rumunji, Dobruczy i Bułgarji. Z takiem samem zastrzeżeniem ma i Austrja zapowiedzieć swoją neutralność, a wkrótce wyjaśni się czy istnieje bliższa zgodność w zapatrywaniach Londynu i Wiednia.

Zapowiedziana przez Anglję neutralność nie zaspokoi bynajmniej powątpiewań każdego, kto tylko jest obeznany z obecną polityczną sytuacją. Bezwarunkowa neutralność, jak utrzymują w sferach dobrze zwykle poinformowanych, jest dla Anglji niemożebną; neutralność zaś formalna nastąpiła dla tego tylko, by się pozornie od innych państw nie oddzielać. Że zaś i te państwa na sztandarze swym neutralność wypiszą, to nie ulega wątpliwości. Prawdopodobnie wydarzy się, że wraz z wiadomością o angielskiej neutralności nadejdzie wiadomość o angielskich przygotowaniach co do transportu wojsk. Obłudne zachowanie się Rossji zniewala inne gabinety do takiej samej gry. Z państwem nie szanującem prawa narodów, jak to poetycznie udowodniano, które do sąsiedniego kraju przed wypowiedzeniem wojny potajemnie wkroczyło, tak samo nie można prowadzić otwartej, uczciwej wojny, jak z przeciwnikiem noszącym broń zatrutą. Że Rossja, a mianowicie Rossja urzędowa zawsze jeszcze ma w swoim arsenale nie mały zapas kłamstw, przekonywa o tem artykuł *Journ. de St. Petersb.* najdowodniej, utrzymując, że wszelkie usiłowania wstrząśnienia austro-rossyjskiej zgodności (ententе) są próżne, ponieważ opierają się na wykwitowaniu Austrji.

Niemcy. *Politik* otrzymuje z Berlina z najlepszego źródła wiadomość wielkiej wagi; a mianowicie, iż w samej rzeczy rząd niemiecki postawił Francji alternatywę: albo bezzwłocznie dyslokować, respective pomniejszyć masę wojska zgromadzoną między Paryżem a granicą niemiecką, albo też spodziewać się wzmocnienia pogranicznych załog niemieckich. Pod tym względem należy jeszcze skonstatować fakt, że nietylko alzacja i Lotaryngja, ale i na całej linji nadreńskiej, w Moguncji, Frankfurcie nad Menem, Koblencji i Kolonii garnizony mają być znacznie wzmocnione. Rząd niemiecki nie waha się otwarcie wypowiedzieć, iż przedstawienia posła niemieckiego w Paryżu co do wycofania wojsk francuskich, prawdopodobnie pozostaną bez skutku. Że przedsiębrane ze strony rządu i w krótce mające wejść w wykonanie rozporządzenia mają znaczenie nietylko militarne, ale i głębsze polityczne, to w dyplomatycznych sferach berlińskich nie ulega wątpliwości. Stanowczo tam utrzymują, że takiem „oblaniem zimną wodą“ rząd niemiecki zamierza z góry zapobiedz ewentualnym francuskim zachciankom zawarcia jakiegokolwiek zachodniego przymierza przeciw Rossji.

Wojna.

Europejski teatr wojny.

W obozie tureckim ma panować dość wielkie niezadowolenie z zachowania się głównodowodzącego, Abdul Kerim paszy. Jak dotąd każdy przyznać musi, że dowódzca turecki nie wyzyskał żadnej korzyści. Bezustanne deszcze i przerwa na drogach rumuńskich utrudniają pochód armji moskiewskiej a Abdul-Kerim siedzi sobie spokojnie za Dunajem i w niczem im nie przeszkadza. Nawet flotyla turecka nie dała jeszcze znaku życia. Ociążałość ta Abdul Kerima miała być nawet powodem formalnego buntu między oficerami, którzy na swego wodza zanieśli skargę do Stambułu, prosząc padyszacha by go innym zastąpił. Ostatnią tę wiadomość notujemy za korespondentem *Augsburgskiej Gazety*. Czy jest prawdziwą, wątpimy, ale już sam fakt, że tego rodzaju pogłoski mogą się rozchodzić z obozu tureckiego i znachodzić posłuch nawet między przyjaźnie dla Turcji usposobionemi organami prasy europejskiej, nie bardzo korzystnie świadczy o militarnych zdolnościach Abdul-Kerima paszy. Wypada także zanotować, że wódz turecki nie ma dziś do czynienia z tłumem źle uzbrojonych i wiecznie uciekających Serbów, ale z armją starą, wyćwiczoną i dobrze uzbrojoną, która powoli może wzróść do miljona.

Telegram doniósł wczoraj, że admirał floty tureckiej, Hobart-pasza, wrócił z Dunaju do Stambułu, wycofawszy statek na którym płynął pod ogniem dział moskiewskich. Dalsze telegramy, pochodzące ze źródeł prywatnych mówią, że admirał był ze swoim jachtem w prawdziwem niebezpieczeństwie, ponieważ moskiewskie baterje otrzeliwały go z Gałaczu i Braity. Okazuje się więc z tego, że Moskale mieli już czas poustawiać tam baterje, a flotyla pancerna wcale im w tem nie przeszkadzała.

Powodzie trwające ciągle w Rumunji nie dozwalają armji moskiewskiej koncentrowac się z tą szybkością, na jaką sztab jeneralny liczył z początku. W każdym razie upłynie jeszcze kilka tygodni, zanim pochód się ukończy i rozpoczną się właściwe operacje nad Dunajem.

Rząd moskiewski odkupił od rządu niemieckiego kilka bateryj dział odtylcowych z lanego żelaza, które mają być doskonałe, lecz nie mogły być zastosowane do systemu, przyjętego w Kassel przez ajenta. Prócz tego Moskale pożyczyli w Saksonji bardzo wiele starych lokomotyw, które szybko naprawiane, i odpowiednio zastosowane, odchodzą potem na linje rumuńskie.

Specjalny korespondent *Neue fr. Presse*, wysłany na pole bitew, opisując podróż swą parostatkiem z Bazias do Ruszczuku, podaje kilka interesujących szczegółów, które zamieszczamy w skróceniu. A najprzód o maleńkiej tureckiej wysepce na Dunaju pod Orsową, oddalonej od granic tureckich na 70 kilometrów. Słusznie dziwi się korespondent, że Turcy dotąd trzymają tam garnizony, cel bowiem — strzeżenie Dunaju — dla którego wybudowano tam dawniej forteczkę, ze zmianą okoliczności, t. j. po nastąpionej niezależności Serbów, znikł obecnie

---

CÓRKA KAPITANA.

NOWELA

PUSZKINA.

Spolszczył Trembiński.

(Ciąg dalszy.)

Słowa przeklętego starca, zdawało się, zachwiały Puhaczewa. Na szczęście Chłapusza zaczął zbijać twierdzenie swego towarzysza.

— Dosyć, Naumycz, rzekł. Ty byś wszystko rznął i wieszał. Co mi to za bohater? Popatrz się tylko, w czem u ciebie dusza siedzi sam chylisz się do mogiły, a drugich gubisz Czyż mało już krwi na twojem sumieniu?

— A ty co za jeden? przerwał Biełoborodow. Zkąd się u ciebie wziął żal?

— Spodziewać się, odpowiedział Chłopusza; i ja grzeszny, i ta ręka (tutaj ścisnął kościstą pięść, i podniósłszy rękaw obnażył kosmatą rękę), i ta ręka oblana chrześciańską krwią. Lecz ja zabijałem nieprzyjaciela a nie gościa; pierś w pierś w czystem polu a nie w domu, siedząc za piecem; szablą lub siekierą, a nie namową.

Stary odwrócił się i mruknął słowo: nozdrza!

— Co ty tam mruczysz? krzyknął Chłopusza. Dam ja ci nozdrza, przyjdzie i na ciebie czas, da Bóg, że i ty powąchasz kleszczy.... A tym czasem uważaj, ażebym ci bródki nie urwał!

— P. jenerałowie! wygłosił poważnie Puhaczew, przestańcie się kłócić. Nicby nie stało się złego, gdyby wszystkie orenburskie psy trzęsły nogami pod jedną szubienicą; bieda, jeżeli my pokłócimy się między sobą. No pogódźcie się.

Chłopusza i Biełoborodow nie powiedzieli ani słowa, i gniewnie spoglądali jeden na drugiego. Uznałem koniecznem zmienić rozmowę, która mogła skończyć się w nieprzyjemny sposób, i obróciwszy się do Puhaczewa, powiedziałem z wesołą miną:

— Ach! zapomniałem podziękować ci za konia i za kożuch. Bez tego nie doszedłbym do miasta i umarzł w drodze.

Udało mi się. Puhaczew został rozweselony.

— Dług, powiedział mrugnąwszy. Opowiedz mi teraz, co masz do tej dziewczyny; którą Szwabrin ciemięży? Czy nie jest to interes sercowy, co?

— To moja narzeczona, odrzekłem, widząc zmianę pogody i nie znajdując przyczyny utajenia prawdy.

— Twoja narzeczona! zawołał Puhaczew. Dlaczegoż pierwej nie powiedziałeś tego? My cię wyswatamy i na weselu pohulamy! Potem obróciwszy się do Białoborodowa: Słuchaj, feldmarszałku My z jego błahorodiem starzy przyjaciele; teraz razem zjemy kolację, a jutro zobaczymy, co z nim zrobić.

Chciałem usunąć się od spadającego na mnie honoru, lecz nie mogłem. Dwie młode kozaczki, córki gospodarza chaty, nakryły stół białym obrusem; przyniosły chleba, zupę, kilka dzbanów z wódką i piwem, i ja powtórnie znalazłem się przy jednym stole z Puhaczewem i jego strasznymi towarzyszami.

Orgja, której byłem świadkiem, przeciągała się do późnej nocy. Nakoniec chmiel przezwyciężył biesiadników. Puhaczew zadrzemał, siedząc na swojem miejscu: towarzysze zostali i dali mi znak zostawić go samego.

Z rozporządzenia Chłopuszy, dyżurny zaprowadził mię do aresztu, gdzie znalazłem Sawieljicza, i gdzie razem nas zamknęli. Sawieljicz tak był przerażonym tem wszystkiem, co się stało, że nie zadał mi żadnego pytania. Położył się i długo wzdychał; aż w końcu zachrapał, ja zaś oddałem się rozmyślaniom, które przez całą noc ani na chwilę nie dały mi oka zmrużyć.

Rano zawołali mię do Puhaczewa. Przy wrotach stała kibitka zaprzężona trójką tatarskich koni.

Lud tłoczył się na ulicy. W sieni spotkałem Puhaczewa; ubranego po podróżnemu, w futrze i w kirgiskiej czapce. Wczorajsi współbiesiadnicy okrążali go przyjąwszy na siebie postać poważną, która uderzająco sprzeciwiała się temu, czemu wczoraj byłem świadkiem. Puhaczew wesoło przywitał mię i kazał siąść z sobą do kibitki.

Siedliśmy. — Do białogórskiej fortecy! powiedział samozwaniec do barczystego tatara, który stojąc kierował trójką. Serce silnie zabiło mi w piersiach. Konie ruszyły, dzwonek zabrzęczał, kibitka poleciała..

— Stój! stój! rozległ się głos, zanadto znany mi, i ujrzałem Sawieljicza, biegnącego za nami.

Puhaczew kazał zatrzymać się.

— Batiuszka, Piotr Andreicz! krzyczał stary. — Nie zostawiaj mię na starość między tymi rozb...

— A stary gaduło, rzekł Puhaczew. Znów Bóg pozwolił nam się zobaczyć. Siadaj na kozioł.

— Dzięki ci, dzięki ojcze! mówił Sawieljicz, siadając. Niech ci Bóg da sto lat zdrowia za to żeś mię starego uspokoił i już o zajęczem futerku ani słowa nie powiem.

To zajęcze futerko mogło w końcu nie na żarty rozgniewać Puhaczewa. Na szczęście samozwaniec albo nie dosłyszał, lub nie chciał słyszeć. Konie popędziły, naród na ulicy zatrzymywał się i oddawał niskie pokłony. Puhaczew kiwał głową na obie strony. Po chwili wyjechaliśmy z słobody i pomknęliśmy po gładkiej drodze.

Łatwo można przedstawiać sobie co czułem w tej chwili. Za kilka godzin miałem zobaczyć tę, którą uważałem za zginioną dla mnie... Myślałem też i o tym człowieku, w ktorego rękach znajdował się mój los, i który dziwnym zbiegiem wypadków, był ze mną związany. Wspomniałem o jego charakterze, o krwiożerczych przyzwyczajeniach tego kogo nazywałem zbawcą mej ukochanej! Puhaczew nie wiedział, że ona jest córką kapitana Mironowa; rozgniewany Szwabrin mógł odkryć mu wszystko; Puhaczew zresztą mógł poznać prawdę i innym sposobem... Co się stanie wtenczas z Marją?

Nagle Puhaczew przerwał moje rozmyślania, obróciwszy się do mnie z pytaniem:

— O czem?

— Jakże się nie zamyślić, odrzekłem. Ja, oficer i szlachcic; wczoraj jeszcze walczyłem przeciw tobie, a dziś jedziemy w jednej kibitce, i szczęście całego mego życia zależy od ciebie.

— Cóż? spytał Puhaczew. Boisz się?

Odpowiedziałem, że byłem już raz w jego mocy i zostałem ułaskawionym, mam i teraz nadzieję, że mię nietylko oszczędzi, ale nawet i dopomoże.

— Masz rację, jak Boga kocham! rzekł samozwaniec. Widziałeś, że moi chłopcy patrzeli na ciebie krzywo; a stary i dziś utrzymywał, żeś ty szpieg i że trzeba cię powiesić; lecz ja się nie zgodziłem — dodał zniżając głos, ażeby Sawieljicz i tatar nie usłyszeli: pamiętając twoją szklankę wina i zajęcze futerko. Widzisz, że jeszcze nie taki ze mnie krwiożerca jak mówią.

Przypomniałem sobie zdobycie Białogórskiej forteczki, lecz nie uważałem za potrzebne przeczyć i nie rzekłem ani słowa.

— Co mówią o mnie w Orenburgu? spytał Puhaczew po krótkiem milczeniu.

— Mówią, że trudno dać ci rady; nie ma co mówić, dałeś się we znaki.

Twarz jego okryła się zadowoleniem.

— Tak! powiedział wesoło. Czy wiedzą u was o bitwie pod Józejewą. Czterdziestu generałów zabitych, cztery armje wzięte do niewoli. Jak myślisz: Pruski król dał by mi rady?

Junakierja rozbójnika, wydała mi się zabawną.

— Powiedz, jak ty myślisz, dałbyś mu radę?

— Dla czego nie? Z waszemi generałami wygrywałem bitwy; a oni jemu dawali radę. Dotąd oręż mój był szczęśliwym, a nie tem jeszcze się skończy jak pójdę na Moskwę?

— Ty myślisz iść na Moskwę?!

Samozwaniec trochę pomyślał i powiedział półgłosem:

— Bóg wie. Woli nie mam. Wojsko rządzi. Oni złodzieje. Muszę ich trzymać ostro; za pierwszym lepszym powiewem, swoją szyję wykupią moją głową.

— Czy nie lepiej samemu, póki jeszcze czas, zostawić ich, i zdać się na łaskę imperatorowej?

Puhaczew gorzko się uśmiechnął.

— Nie, już za późno. Dla mnie nie ma łaski. Będę kończył co zacząłem. Kto wie? A może się uda! Griszka Otrepiew przecież panował nad Moskwą.

— A wiesz, czem skończył? Wyrzucili go z okna, zarznęli, spalili, nabili jego popiołem armatę i wystrzelili!

— Słuchaj, rzekł Puhaczew z jakiemś dzikiem westchnieniem. Opowiem ci bajkę. Jednego razu orzeł pytał kruka: powiedz mi, dla czego ty żyjesz na świecie trzysta lat, a ja tylko trzydzieście trzy? — Dla tego, że ty pijesz żywą krew, a ja karmię się padliną. Orzeł pomyślał: i ja popróbuję tem się karmić. Dobrze! Polecieli orzeł i kruk. Zobaczyli zdechłego konia, spuścili się i siedli. Kruk zaczął dzióbać i chwalić. Orzeł dzióbnął raz, dzióbnął drugi, machnął skrzydłem i rzekł: zamiast trzysta lat jeść padlinę, lepiej raz napić się żywej krwi, a potem co Bóg da.—Jak ci się podoba kałmucka bajka?

— Daje do myślenia, odpowiedziałem. Lecz żyć morderstwem i rozbojem znaczy według mnie jeść padlinę.

Puhaczem spojrzał na mnie ze zdziwieniem i nic nie odpowiedział. Obaj zamilkliśmy, pogrążywszy się każdy w zadumę. Tatar zaczął śpiewać, Sawieljicz drzemiąc kiwał się na koźle. Kibitka leciała po gładkiej drodze... Nagle zobaczyłem wioskę na urwistym brzegu Jaika, z palisadą i z dzwonnicą, i w kwadrans wjechaliśmy do Białogórskiej forteczki. (C. d. n.)

zapełnie. Garnizon składa się z 850 żołnierza pieszego i 20 dział, stojących tam bez żadnego pożytku; po rozpoczęciu kroków wojennych garnizon ten zostanie odcięty od armii, a mógłby się bardzo przydać na polu bitew. W Turn Se werynie korespondent dowiedział się o przejściu granicy przez armję moskiewską, poczem rząd rumuński kazał natychmiast pułkom swym stojącym w miastach naddunajskich, cofnąć się w głąb kraju, jakby na świadectwo, że Rumunja chce pozostać neutralną, i nie myśli przeszkadzać Turkom zajęcia lewego brzegu rzeki, w razie, jeśli tego zechcą. Ze strony serbskiej, ciągnie dalej korespondent, także nie grozi niebezpieczeństwo Turcji, przynajmniej jak dotychczas; agitatorom moskiewskim nie udało się zebrać w Serbji oddziału ochotniczego na pomoc powstańcom Hercegowiny i Bośnji; Moskwa nie liczy w tej wojnie na Serbję, a nie liczy, powiada korespondent, najlepiej przekonywa fakt, że reszcie baszybozuków moskiewskich w ilości 1200, co to w roku zeszłym więcej zaszkodzili, aniżeli dopomogli Serbji, głównodowodzący moskiewski telegrafem z Kiszyniewa, kazał z Turn Sewerynu ruszyć koleją z Kiszyniewa; siedzieli oni cały miesiąc w Turn Sewerynie, nie mogąc wyjechać dla braku pieniędzy, ale teraz rząd moskiewski zapłacił im kolej i pojechali. Powodem tu dodać że z obu strony: Prawdą jest, co korespondent pisze o Serbach, ale tylko do pewnego czasu; w razie pierwszych powodzeń moskiewskich Serbja nie będzie mogła utrzymać swej neutralności i wolens nolens przyłączy się do Moskwy. Na drugi dzień podróży, o 8ej po południu 25 m. korespondent stanął w Ruszczuku, o 9 godzinie przyjechał koleją z Szumli głównodowodzący armją otomańską, feldmarszałek Abdul Kerim pasza, w towarzystwie dowódcy korpusu Ejub paszy, nowego naczelnika sztabu jenerała Mehmed paszy i mnóstwa adjutantów i oficerów kwatermistrzowstwa rozmaitej rangi. Na dworcu na przybycie wodza oczekiwali: gubernator cywilny Sadyk pasza, komendant fortecy Tahir pasza, admirał Hobart pasza, który dnia przedtem przybył Dunajem z Gałaczu na lekkim awiso — dalej urzędnicy wojskowi, tłumy publiczności ciekawej itd. Po zwykłych honorach i odebraniu raportów, naczelny wódz udał się do apartamentów przygotowanych w konaku gubernatora, i natychmiast odbył radę wojenną z wyższymi jenerałami. Fortyfikacje Sistowy i Nikopolis, jak się przekonał w drodze korespondent, zostały już zupełnie ukończone i uzbrojone. Gotowe przyjąć Moskwę kartaczami.

Według prywatnego listu z Gałaczu z 26. b. m. dowiadujemy się, iż do tego dnia 6.000 Moskalów przybyło do szańców pod Barboszą: oprócz tego w Izmaile znajdowało się ich 8.000 ludzi, a jedna dywizja między Izmailem a Gałaczem. W tym samym dniu trzy rosyjskie parowce (rozebrane) nadeszły koleją z Kiszyniewa do Barboszi. Za ich pomocą mają być zapuszczane torpedy dla zabezpieczenia mostu, który ma być zarzucony na Dunaju. Co do punktu, w którym most ten stanie, w Gałaczu sądzą, że będzie [illegible] w Satanowie naprzeciw Isakczy, gdzie Moskale przeprawili się w roku 1828. Natenczas dalszy pochód wzdłuż Dunaju odbędzie się przez Dobruczę.

Z Ruszczuku *Augsb. Allg. Ztg.* ma następujące wiadomości z 28. b. m. Zdaje się, że turecki sztab jeneralny zdecydował się nareszcie i we właściwym czasie i z należytem zrozumieniem militarnego położenia do przekonania, że główny szlak moskiewski wymierzony będzie na centrum linji tureckiej, a mianowicie przeciw Ruszczukowi. Ztąd kolej żelazna i droga bita prowadzi do Szumli, od niej zaś odgałęziają się drogi bite do Tyrnawy i Plewny; naprzeciwko zaś, w Giurgiewie [illegible] wszystkie, które jedne tylko są w stanie dowozić licznemu wojsku rosyjskiemu niezbędne dla jego utrzymania przedmioty z własnego kraju. Koncentrowania wojsk w Ruszczuku i okolicy przeprowadza się z energją zasługującą na wszelkie uznanie. Codziennie przybywają parowce z Widdynia wysadzające tu bataljony syryjskie i egipskie w liczbie trzydziestu. Wczoraj szalała tu straszna burza, tak że statki transportowe doznały licznych szkód, a parowce stracić musiały rudel. Dziś wiatr ustał. Ale Dunaj wzbiera ciągle i cała przestrzeń rumuńskiego nadbrzeżnego terytorjum leży pod wodą jak okiem zasięgnąć. Jak tu Moskale mają się przeprawić, to zagadką, którą jenerał sztabu wyjaśni wszystko wiąże, gdy będzie miał cała flotylę opancerzonych statków kanonierskich. Czy to być może? Roboty rosyjskie dotąd bardzo szczególnie okrywały się tajemnicą, których Turcy przez zarozumiałość czy też głupotę podpatrzeć nie starali się. Według pewnej wiadomości znajdują się w samej rzeczy znajdować w dniestrowskim limanie 24 pływających opancerzonych bateryj, które zagłębiają się wszystkiego na 4 stopy, mogą płynąć wzdłuż brzegów w punktach [illegible] dla głębokich [illegible] na [illegible] i flotę tureckich (potrzebujących 27 stóp głębokości) wyprawić w ujście pod Kilją a zatem na Dunaj. Spodziewać się więc należy bitew na rzece. Zapowiedziano tu przybycie admirała Hobarta paszy, byłego kapitana angielskiego, jednego z młodszych synów pewnego lorda. Ma on objąć przegląd wszelkich statków eskadry dunajskiej, dochodzących teraz do liczby 25. Dwa okręty stoją pod Gałaczem, a parowiec „Arkadion" zabrany przez Turków za czasów powstania kreteńskiego, nadzwyczaj szybki patroluje bezustannie na rzece. dla niedopuszczenia przejścia organizujących się w Bułgarji oddziałów ochotniczych.

Rząd austrjacki uczynił Rumunji przedstawienia co do zamknięcia całego dolnego Dunaju dla żeglugi austrjackiej. Wskutek tego żegluga ta znowu jest swobodną; tylko porty Braiła i Gałacz pozostają zamknięte. Panuje obawa, że Moskale wprowadzą tu system blokady za pomocą torpedów.

Powstańcy hercegowińscy podali znak życia atakując tureckie straże pod Newesinią. Zresztą najbliższemu celowi Sulejmana paszy, a mianowicie zaprowjantowania Niksicza już nic nie przeszkadza, ani Czarnogórcy teraz przeszkodzić nie mogą.

Powstanie w Bośnji, według prywatnych wiadomości *Polit. Corr.*, wzmaga się, także cała przestrzeń między Banialuką, Trawnikiem, Liwnem i Petrowaczem mrowi się powstańcami. Pojedyńczych oddziałów tureckich jest nie mniej czternaście, w sile od 400 do 600 ludzi.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 1. maja. (252 posiedzenie Izby posłów.) Posiedzenie rozpoczęło się od dyskusji nad odpowiedzią ministerjalną w sprawie kolei Gizeli. Dep. Lienbacher zarzuca rządowi, iż bierze stronę uciskających przeciw uciśnionym. Rząd forytuje przedsiębiorcę barona Schwarza, i wie zapewne dla czego, ale ludność wie także, co ma sądzić o tem. Granitsch zarzuca właścicielom gruntów, że ich żądania przy wywłaszczeniu są nadmierne. Dyskusja przybiera rozmiary gwałtowne i zjadliwe, i oczywiście kończy się bez rezultatu. Minister Chlumecky udowadnia wprawdzie, że niektórzy ekspropriowani stawiali dziwne pretensje, ale fakt przytoczony przez p. Lienbachera, iż br. Schwarz nie wypłacił dotychczas nikomu pieniędzy, a zabrał grunta, zostaje niezbitym.

Następuje wybór komisji do wniosków ugodowych. Oddano głosów 243. Z tych otrzymali po 242: Beess, Eichhoff, Hopfen, Kellersperg, Spens, Tinti, Weinrich, Bertolini, Dumba, Herbst, Klier, Kuranda, E Suess, Teuschl, Wolfrum, Kopp, Magg i F. Gross. Po 241 głosów: Oppenheimer, Scharschmid, Demel, Brestel, Plener, Coronini, Dienstel. Po 240 głosów: Beer, Gomperz, Neuwirth, Schaup, Sturm, Walterskirchen, Hohenwart, Lienbacher, Prażak, Baum, Grocholski, Wodzicki, Juzyczyński, Kowalski, Schrank. Nakoniec wybrani mniejszą ilością głosów: Klinkosch, Seidenkron, Menger, Skene, Giskra. Następne posiedzenie w piątek.

* W sejmie węgierskim d. 2. maja Somsich i towarzysze wnieśli w izbie niższej parlamentu węgierskiego następującą interpelację: „Gdy dziesięcioletnim prawie usiłowaniom dyplomacji nie udało się zawikłania pokojowo załatwić, a propozycje jej obiedwie strony odrzuciły, i gdy po najnowszej bezskuteczności tej bezowocnej działalności dyplomatycznej, Moskwa uważa się za uprawnioną do rozpoczęcia wojny z Turcją i w tym zamiarze wkroczyła w terytorjum neutralne księstw naddunajskich, będących pod gwarancją Europy; gdy w skutek wojny, tym sposobem rozpoczętej nad dolnym Dunajem, zagrożony jest handel, dotąd swobodnie prowadzony, a przez zajęcie lewego brzegu Dunaju i strategicznych punktów przez wojska moskiewskie faktycznie jest zatamowany; gdy wielkie rozmiary moskiewskich przygotowań wojennych i olbrzymia liczba wyprowadzonych wojsk nawet przeczuwać nie dają granicy celów, do których Moskwa zdąża; więc zapytuję, czy rząd zamierza przypatrywać się obojętnie dalszemu posuwaniu się wojsk moskiewskich?

„Jeżeli tak jest w istocie, czyli rząd to czyni na podstawie gwarancji, które są w stanie zabezpieczyć przeciw wszelkim ewentualnościom interesa austro węgierskiej monarchji, a wszczególności Węgier jako bezpośredniego sąsiada?

„Zapytuję dalej, jakie kroki rząd poczynił lub poczynić zamierza, aby utrzymać wolność handlu na dolnym Dunaju i zabezpieczyć ją od wszelkich przeszkód, a prowadzącą handel publiczność węgierską ochronić od strat".

* Wspaniałe przyjęcie sprawiają Węgrzy gościom swoim stambulskim, którzy tryumfalny wjazd do Pesztu odbyli w niedzielę w południe. Studenci i przynajmniej 60.000 ludzi wyruszyło na dworzec. Domy w ulicach prowadzących od dworca do hotelu Hungarja były przystrojone dywanami, chorągwiami i zielenią od dołu aż po dachy. Mnóstwo ludzi przybrało się w fezy czerwone. Na dworcu oczekiwał gości komitet obywatelski, członkowie klubów i stowarzyszeń, posłowie, dziennikarze i płeć piękna. Za nadejściem pociągu grzmiące Eljen powitało wysiadających z wagonu I klasy.

Pierwszy ukazał się szeik Sulejman Effendi, sędziwy z białą brodą, arcykapłan z Jerozolimy w talarze z niebieskiego aksamitu, haftowanego złotem; po nim hodża (kapłan) Mehemed Effendi, członek parlamentu Husni bej, a następnie młodzież, uczniowie liceum i uniwersytetu stambulskiego. Imieniem obywatelstwa powitał gości węgierską mową Arystyd Matyus, a potem Samuel Janko turecką mową. Szeik podziękował za serdeczne przyjęcie. Rozpoczął się wjazd do miasta. Na czele pochodu postępowało banderjum, a gości wieziono w pysznych poczwórnych karetach.

Jechano noga za nogą, taki był ścisk tłumu, a do hotelu dojechać było niepodobna. Wysiedli tedy na rogu ulicy i pieszo doszli do hotelu, wśród gromkich okrzyków „Eljen" i „Jasasain." Straż ogniowa ochotnicza tworzyła szpaler. Z balkonu hotelu przemówił hodża Mehmed wzruszonym lecz pełnym uniesienia głosem, a towarzysze jego wznieśli okrzyk „jasasain madjarlı." Objad jedli Turcy w ścisłem kółku, a po południu pokazali się w ogrodzie Orczy'ego.

D. 1, bm. studenci węgierscy dali bankiet na cześć swych gości, w którym wzięło udział wielu posłów i znakomitych obywateli. Z kobiet była tylko jedna, żona profesora Eródy, który pełnił obowiązki tłumacza. Naturalnie, że nie brakło toastów; pierwszy powiedział baron Kaas w języku francuskim na cześć cesarza i sułtana, poczem nastąpiły mowy po węgiersku, francusku i turecku. Najwymowniejszym okazał się Raghib Murad bej, który mówił dwa razy raz o dążeniu do postępu Osmanów i moskiewskich intrygach, drugi raz wzniósł zdrowie Kosznta. Wieczorem byli Turcy w teatrze narodowym, który był przepełniony. Publiczność przywitała Turków licznymi oklaskami trwającymi kilka minut, nie szczędzono też oklasków aktorom. Oznaki sympatji dosięgły szczytu gdy pani Saldos odśpiewała piosnkę, która w tłumaczeniu brzmi: „Węgier i Turek krwawe toczyli boje, aż wspólny wróg wskazał im drogę braterstwa. To naród bratni — patrzcie na tureckich softów, którzy Węgrów odwidzają. A więc softowie — niech Bóg was błogosławi, niech was błogosławi Ałłach. Teraz wiedzą kim jesteśmy, rozumią nas, wszak dobrze po węgiersku powiedziałam." Piosenkę tę musiała śpiewaczka powtórzyć trzy razy. — *Hon* donosi, że na pociąg, którym jechała deputacja do Pesztu, strzelano. Jeden strzał wpadł do ostatniego coupé na szczęście jednak nie zranił nikogo, tylko jakaś jejmość zemdlała ze strachu. Śledztwo w toku. Widocznie sprawa to moskiewskich ajentów na których rząd austrjacki powinien zwracać baczniejszą uwagę.

Kronika.

Lwów d. 1. maja.

Adres Polek, dziękujących senatorowi Rzymu za obchód Mickiewiczowski, jak słychać, ma się stać wkrótce czynem dokonanym. Piękne to świadectwo podniosłości uczuć naszych zacnych i szlachetnych niewiast, ma być podobno wystosowane na ręce komandora Correntego.

Harmonja. Pan Karol Kisielka nadesłał na ręce p. Richtmana dla szkoły Towarz. Harmonji 50 guld. Zarząd Towarz. składa podziękowanie za dar powyższy.

Dowiadujemy się, że jeszcze w tym mies. przybędzie kilku nauczycieli do szkoły Towarz. i nauki znacznie rozszerzone zostaną. Harmonja zyskuje zasłużone sympatje u tutejszej publiczności, a wystąpienie młodziutkiej kapeli dały dowody, że dyrekcja umiejętnie i sumiennie szkołą kieruje. Wobec faktów i rezultatów już dokonanych muszą upaść pojedyńcze zarzuty, pochodzące z osobistych niechęci, które cechują znane kółka naszej stolicy, a które uzyskawszy znaczne subwencje krajowe, od wielu lat bez rezultatów wegetują. Spodziewać się należy, iż tak zarząd jako też dyrekcja tej nowej instytucji nie będą się zrażać trudnościami i wytrwają w usiłowaniach i pracy, a sumienna część naszej publiczności bezwątpienia wspierać będzie Towarzystwo. — O ile nam wiadomo, lista Harmonji dla nowo przystępujących członków, znajduje się w księgarni Gubrynowicza i Schmidta przy placu Św. Ducha. Nowo przystępujący członek płaci 2 guld. wpisowego i 1 guld. kwartalnie, za co pozyskuje także prawo uczęszczania na produkcje „Harmonji" za połowę zwykłej ceny wstępu.

Na rannych Turków nadesłali nam pp W. 5, i S. R. 1 gld.

Na placu św. Jura odbywa się obecnie jarmark na garnki, pierniki, wyroby bednarskie itp Ostatnie latarnie naftowe bywają gaszone już o jedenastej godzinie, poczem przystęp na ulicę Cmentarną fiakrem, jest prawie niemożebny. Wśród ciemnej nocy nie może fiakier znaleść drogi, którędyby mógł przejechać bez niebezpieczeństwa wjechania na kupę garnków lub innych towarów. Pilnujący przekupnie zrywają się z legowisk krzycząc przeraźliwie i złorzecząc, a biedny dorożkarz musi schodzić z kozła i szukać drogi jak w błędnej kniei. Czyby świetny magistrat nie raczył polecić, aby chociaż podczas jarmarku paliło się kilka latarń podczas ciemnej nocy?

Dekoracje. Cesarz nadał w uznaniu długoletniej gorliwej służby kapitanom 1 klasy: Maks. Ausionowi w 24 pułku piech. i Edw. Babowczakowi w 9 pułku artyl. pol. krzyż zasługi wojskowej.

Namiestnik hr. Alfred Potocki wyjechał wczoraj wieczór do Krakowa, gdzie zagai doroczne posiedzenie Akademji umiejętności jako zastępca protektora arcyksięcia Karola Ludwika.

Awans majowy w armji wspólnej. (Ciąg dalszy) Kapitanami II kl. mianowani porucznicy: Emanuel Mann w 45 pułku piech., Tomasz Czorak w 55 pułku piech, Jerzy Prica w 40 pułku piech., Jan Sperro w 55 pułku piech., Józef Braich w 24 pułku piech., Edward Frydl z 45 pułku piech. w 65 pułku piech., Wiktor Pankiewicz z 24 pułku piech. w 9 pułku piech., Włodzimierz Janowicz w 58 pułku piech., Józef Kopetzky, przydzielony do wojsk. instytutu geograficznego, nadliczbowy przy pułku piech. nr. 10, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku; Marek Bellauowicz w 20 p. piech., Gustaw Kuhn Kuhnenfeld w 20 pułku piech., Karol Lackner w 58 pułku piech., Faustyn Jastrzębski z 55 pułku piech. w 65 pułku piech., Włodzimierz Zuchajewicz w 55 p. piech., Gustaw Schmidt w 58 pułku piech., Franciszek Smoleński w 23 pułku piech., Emil Schmelzer w 20 pułku piech., Karol Komers w 15 pułku piech., Józef Dobiasch w 9 pułku piech., Jan Obst z 20 pułku piech. w 65 p piech., Alfred Sypniewski w 9 pułku piech., Wincenty Ruciński w 20 pułku piech., Karol Bockenheim w 10 pułku piech., Józef Poras w 41 pułku piech., Franciszek Łyszkowski z 58 pułku piech. w 9 pułku piech., Jan Fröhlich w 20 pułku piech., Albert Neudecker w 41 pułku piech., Ferdynand Kraus, przydzielony do zarządu szpitala garnizonowego nr. 1, nadliczbowy w 41 pułku piech., z jednoczesnem przeniesieniem na etat armji i jako oficer ekonomiczny na etat rzeczonego szpitala; Ludwik Doppler w 9 pułku piech., Ryszard Nowotny w 30 pułku piech., Antoni Schneider w 20 pułku piech., Tomasz Peschel z 58 pułku piech. w 41 pułku piech., Ludwik Nauta w 20 pułku piech., Edward Pohimüller w 24 pułku piech., Mateusz Swoboda w 24 pułku piech., Stanisław Kulczycki i Antoni Plappert w 77 pułku piech., Franciszek Schuster na etacie ministerstwa wojny, nadliczbowy w 77 pułku piech., z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku; Jan Zathey w 77 pułku piech., Karol Lenert w 10 pułku piech., Emil Scholz z 77 pułku piech. w 13 pułku piech., Antoni Lutyński, przydzielony do wojsk. instytutu geograficznego, nadliczbowy w 15 pułku piech, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku; Jakób Wenzlik w 15 pułku piech., Adolf Heimroth przydzielony do sztabu jeneralnego, nadliczbowy przy pułku piech. nr. 80, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku; Franciszek Kriesch w 77 pułku piech., Bonawentura Drążkiewicz w 15 pułku piech., Emeryk br. Rukawina Vidovgrad w 77 pułku piech., Wilhelm Krick w 45 pułku piech., Edward Kolarz w 13 pułku piech., Kleofas Sacher, Henryk Luksic i August Hüttenbach w 45 pułku piech., Alfred Hauptmann w 15 pułku piech., Jan Tippek w 30 pułku piech., Karol Gruber w 15 pułku piech., Alfred Uhl w 57 pułku piech., Jan Schaffer w 77 p. piech. w 41 pułku piech, Jan Junek w 57 pułku piech., Hipolit Krynicki z 45 pułku piech. w 15 p. piechoty, Juljusz Steinauer w 57 p. piech, Edward Gönitz, na etacie ministerstwa wojny, nadliczbowy w 40 pułku piech., z pozostawieniem na dotychczasowej posadzie; Ferdynand Sobotik z 12 pułku piech. w 13 pułku piech., Adolf Borkowski w 56 pułku piech., Ferdynand Petrovic z 6 pułku piech. w 9 pułku piech., Józef Clementz w 10 p. piech., Artur Polletin na etacie ministerstwa wojny, nadliczbowy w 57 pułku piech. z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku i Antoni Spaczek w 72 pułku piech. (C. d. n.)

Zuchwałą kradzież popełniono w nocy z 1. na 2. bm. Złodzieje wyłamawszy drzwi dostali się do szynkowni Ozjasza Mendla pod l. 3 przy ul. Bożniczej, w której spał kelner — następnie do pomieszkania szynkarza, gdzie w trzecim pokoju cała rodzina spała — tam właśnie porozbijali zamki u komód i skradli dwa srebrne wielkie lichtarze, sześć srebrnych łyżek, pięć srebrnych widelców i dwa sznury pereł w łącznej wartości 300 zł. Sprawcy tej kradzieży wyszli tą samą drogą przez szynkownię, w której wypili dwie flaszek likieru i ustawili u drzwi próżne flaszki. Szynkarz, rodzina jego i kelner spali tak twardo, iż dopiero nad rankiem spostrzegli dokonaną kradzież. Trzech osławionych i poszlakowanych o tę kradzież złodziejów uwięziono. Śledztwo w toku.

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj na dochód Fernanda Tercuzziego „Straszny dwór" Moniuszki. Talent i praca tego artysty, który nauczył się śpiewać po polsku, zasługują, by publiczność zebrała się licznie dziś wieczór.

Benefis pani Zimajer wypadł wczoraj świetnie. Cały amfiteatr był przepełniony, nawet orkiestrę musiano usunąć. Artystka zbierała zasłużone oklaski i bukiety.

Stan powietrza. Dziś 3. maja + 5° R. o godzinie 8ej rano w cieniu. Powietrze łagodne, niebo znowu się przeciera. Do dnia prószył śnieg.

Doniesienia policyjne. Garncarz Józef Lubelski, popełniwszy kradzież zbiegł z Żółkwi do Lwowa i został tu dnia 2. b. m. przytrzymany. — Tegoż dnia przyaresztowano i odstawiono sądowi Ruchlę Stapler za kradzież różnych rzeczy. — Na placu św. Ducha znaleziono dnia 2. bm. książeczkę do modlenia zatytułowaną „Wyborek nabożeństwa" i złożono w policji. — Tegoż dnia schwytano in flagranti Izaaka Hermanna osławionego złodzieja, który włamał się na strych domu pod l. 362 m. i zabierał się do wyprzątnięcia różnych znajdujących się tam rzeczy. Hermann nie zaprzeczył usiłowanej kradzieży — został uwięziony. — Ignacemu S. i Eugenjuszowi G. skradziono dnia 2. b. m. z otwartego pomieszkania pod l. 13 przy ulicy Łyczakowskiej srebrny zegarek cylinder o jednej kopercie ze złotym damskim łańcuszkiem weneckiej roboty wartości 30 zł, takiż zegarek z czarną taśmą wartości 12 zł. i czerwony pularesik z juchtowej skóry z kwotą 39 zł. Śledztwo w toku. — W nocy z 1. na 2. bm. włamali się złodzieje na strych domu pod l. 5 przy ulicy Zamarstynowskiej i skradli ztamtąd 125 sztuk rozmaitej bielizny i suknie na szkodę Fani Sass i innych lokatorów. Sprawców tej kradzieży Fedka Ciciałę i Katarzynę Nowak wyśledzono i przyaresztowano w nocy z 2. na 3. b. m. i odebrano znaczną część skradzionej bielizny. — Tejże nocy przyaresztowano Hawryła Kaczkowskiego przytrzymanego z żydowską bekieszą niewiadomemu właścicielowi skradzioną; Ludwika Hankiewicza z mokrą bielizną, którą skradł ze strychu domu pod l. 118 przy ulicy Łyczakowskiej, i Mikołaja Hulika, który dostał się do pomieszkania Marji Mikrut pod l 5 przy ulicy św. Stanisława — lecz przeszkodzony w kradzieży umknął. Schwytany w ucieczce przyznał się Hulik do zamierzonej kradzieży. Wszystkich trzech uwięziono. — Juljuszowi Lekert majstrowi stolarskiemu pod l. 1 przy placu Rybim skradziono dnia 2. b. m. wieczorem z otwartej kuchni koszulę damską, prześcieradło, białą poszewkę, 6 ręczników i 11 sztuk dziecinnej bielizny.

Kraków 2 maja. W Wiedniu odbyła się dn. 30. zm. narada pod przewodnictwem bar. Helferta w biórach centralnej komisji archeologicznej, w sprawie restauracji Sukiennic. Brali w niej udział prócz pierwszych powag w sprawach archeologji i architektury, pp. Moraczewski i Pryliński z Krakowa. Zadecydowano tam jednogłośnie, że daszki nad balkonami w szczytach Sukiennic i pinakle na szkarpach utrzymane być winno, dalej, iż Langierówka ma uledz zupełnemu przebudowaniu, a nareszcie, iż jatki szewskie jako nie wchodzące w organiczną całość Sukiennic, a nie mające wartości archeologicznej lub architektonicznej usunąć należy. Odezwały się nawet głosy znawców tamtejszych, iż cel restauracji Sukiennic byłby chybionym, gdyby jatki szewskie pozostawione być miały.

Z pod Alwerni 30 kwietnia. Dnia 27. bm. z rana do karczmy w Kwaczale przyszedł z psem włościanin nazwiskiem Słowik z przysiółka Kwaczalskiego „Kamionka" w Chrzanowskiem. Po niejakiej chwili nadszedł tam również oddany niedawno do wojska parobek, który przeszedł się po szynkowni, ujrzał psa, a nie mogąc znieść widoku obrzydliwego psa, bierze go za uszy i wyrzuca do sieni. Właściciel psa, Słowik, obruszywszy się na parobka, wpuścił psa napowrót do karczmy, lecz parobek powtórnie go wyrzucił. Wtem Słowik przyskoczywszy do parobka z nożem składanym, jaki włościanie zwykle przy sobie noszą, zadał parobkowi 4 pchnięcia, z których ostatnie w serce było śmiertelne, i parobek w tejże chwili ducha wyzionął. Tak Słowik jak i parobek byli zupełnie trzeźwi. Zbrodniarz tego samego dnia został przez żandarmów aresztowany w Alwerni i oddany władzy.

Warszawa 1 maja. (Różne wiadomości.) Nasz świat artystyczny poniósł w ciągu kilku ostatnich dni dwie straty: Wczoraj umarł w Warszawie Aleksander Jarecki, młody muzyk, dobrze znany w naszych kołach artystycznych. Zmarły był synem znanego fortepianisty i organisty, a bratem Henryka obecnego dyrektora opery lwowskiej.

Z Moskwy znów donoszą o śmierci artysty-malarza Ludwika Paprockiego, zmarłego tamże dnia 28. zm. Wiadomości tej, która się onegdaj rozeszła w Warszawie, nie chcieliśmy dać wiary, śp. Ludwik bowiem opuścił niedawno Warszawę w jak najlepszem zdrowiu. Umarł nagle na chorobę sercową. Paprocki znany był jako jeden z najlepszych portrecistów. W Moskwie kierował on obecnie jednym z największych tamtejszych zakładów fotograficznych wespół z p. Klochem.

Wieczory artystyczne p. Feliksa Gebethnera zawieszone zostały z dniem wczorajszym na sześć miesięcy.

Jarosław 1. maja. W sobotę urządziło towarzystwo kasynowe w sali teatralnej na dochód ubogich uczennic przedstawienie amatorskie; odegrano komedję jednoaktową J. Korzeniowskiego „Pierwej mama" i „Dwaj mężowie," a w pauzach odgrywała kapela 10 pułku piękne nowe utwory. Tak dobór sztuki, jako i wyborne wykonanie scen zadowoliło kompletnie dość licznie zgromadzoną publiczność, czego najlepszym dowodem było kilkakrotne wywołanie amatorów. Dla tego też czuje się komitet zobowiązanym podziękować wszystkim paniom i panom, którzy brali udział w przedstawieniu, również panu pułkownikowi Pawlikowskiemu za bezpłatne znowu na ten cel szlachetne udzielenie muzyki wojskowej. Towarzystwo to zamierza na wniesioną prośbę ks. Jerzego Czartoryskiego urządzić w połowie maja przedstawienie teatralne na dochód galicyjskiego zakładu dla ciemnych pod szczególniejszą protekcją księcia pozostającego. — Dnia 19. kwietnia wysłała była nasza rada gminna jako w dzień uroczystego obchodu 50-letniej rocznicy służby wojskowej arcyksięcia Albrechta, telegram ze stosowną gratulacją, na który dnia tego samego jeszcze otrzymała drogą telegraficzną podziękowanie następujące: Do rady gminnej w Jarosławiu. Wypowiadam panom moje najszczersze dzięki za gratulację i za ich patrjotyczne uczucia. E. H. Albrecht, fm. — Dnia 23 kwietnia odbyły się znowu u nas wybory do rady powiatowej. Klika przewrotna mimo swych sztuczek zakulisowych (niektórych członków rady gminnej sprowadzano aż policjantami z czytelni), by wywindować na krzesła kurulskie do rady powiatowej swoich adherentów, jak zawsze tak i tym razem została pobitą. Z urny wyborczej wyszli bowiem sami mężowie, po których taktowności i dobrych chęciach może się nasz powiat wiele spodziewać dobrego.

Z Brzeżańskiego 30. kwietnia. Przymusowo dobrowolne składki pieniężne zbierają się u nas temi czasy po cerkwiach przez dotyczących księży i dziekanów, niby dla ojca św. w Rzymie. Prócz osobistych danin, muszą się i skarbonki kościelne także znacznemi datkami przykładać, chociaż prawie są próżne, cerkiewki gołemi kątami, a parafjanie gołemi łokciami i piętami świecą. Wątpliwą jest rzeczą, ażeby te składki pieniężne w ręce ojca św. się dostały; a chociażby i tak się stało, to zapewne niemiłemi mu będą, skoro się dowie o naszej biedzie i nędzy. Należałoby tedy zatamować to systematyczne wyłudzanie grosza.

Żółkiew 28. kwietnia. Korespondencję z Żółkwi, odnoszącą się do rezultatu wyborów do rady powiatowej z miast, o tyle sprostować widzę się spowodowanym, że miasta Żółkiew, Mosty i Kulików wybierały 4 delegatów, i że prócz nazwanych w powyższej korespondencji trzech, jako czwarty wybrany został także p. Włodzimierz Podlewski, naczelnik banku włościańskiego, człowiek młody, pracowity, powszechnie poważany. Oby to panowie szlachta przy wyborach z ich kurji wyrzec zechcieli się raz godności i honorów, a wybierali z pomiędzy siebie, a w razie braku i po za sobą ludzi wolniejszych od zajęć prywatnych, wpływ na lud mających, cnotnych i ludzi pracy, natenczas dopiero cieszyć moglibyśmy się z tryumfu, jaki odniosła partja narodowa wobec stójurców przy wyborach z grupy gmin wiejskich! Nie dość raz w trzy lata zbliżyć się do chłopka i „nabajtlowawszy" mu pełną głowę, cieszyć się pozornem jego zaufaniem, a przeprowadziwszy pomyślny rezultat wyborów, za pomocą ludzi, których nazwiska gasną na arenie publicznej, oświadczyć: „spełniłem swoje." Przez cały czas, całe trzy lata życie z ludem, otoczcie go sercem, rozumem, pracą; wspierajcie go dobrą radą a w potrzebie wpływami waszymi, stopniowo uskarbiajcie sobie jego zaufanie, bo inaczej ci, z których dziś tryumfujemy, mogą nam przypomnieć kiedyś niemieckie przysłowie: „Kto się na ostatku śmieje, śmieje się najpewniej."

Wiedeń 2. maja. (Kronika wiedeńska.) Książę Adam Sapieha, który od niejakiego czasu bawił w Wiedniu, odjechał dla poratowania zdrowia do Włoch. — Dotychczasowy pełnomocnik turecki w Petersburgu Tewfik bej przejeżdżał tędy do Konstantynopola, dokąd się udaje przez Tryest. — Jak corocznie, tak i teraz pierwszego maja odbyło się Corso na praterze. Pogoda sprzyjała, to też tysiące ludzi wzięło udział w przejażdżce. Szeregi pojazdów rozpoczęła czterokonna kareta à la Daumont z żokiejami, w której jechała arcyksiężna Gizela z damą honorową. Następnie pojawił się konno cesarz, mając po jednej stronie księcia Leopolda Bawarskiego, następcę tronu w uniformie pułkownika artylerji i księcia Nasauskiego. Dwór o godzinie 7ej opuścił prater, mimo to jednak tłumy stały jeszcze godziny, aby wracające ekwipaże podziwiać. — Akademickie towarzystwo matematyków i fizyków urządziło wczoraj uroczysty obchód setnej rocznicy urodzin słynnego matematyka Karola, Fryderyka Gaussa.

Pierwsza ofiara wojny. Z Kerczu donoszą do „Ruskiego Miru" o fatalnej katastrofie, której ofiarą padł statek parowy angielski. Jak wiadomo, brzegi morza Czarnego naokoło uzbrojone są torpedami — ztąd każdy statek chcący wpłynąć do któregokolwiek z portów winien poddać się przepisom, a mianowicie czekać na przewodnika, którego obowiązkiem jest doprowadzić taki statek bezpiecznie do portu. Tymczasem wyżej wspomniony parochód nie czekając wcale na przewodnika, wpłynął śmiało w linję torpedów i naturalnie wyleciał w powietrze. Wiele na nim znajdowało się osób i jakie wiózł towary — niewiadomo.

Korespondenci. Z Petersburga donoszą, że przybyło tam mnóstwo angielskich, amerykańskich i francuskich korespondentów do gazet, którzy udają się do Kiszyniewa a nawet jeszcze dalej na widownię wojny, jeżeli to będzie możliwem.

Proces Strousberga przed trybunałem kasacyjnym w Moskwie rozpoczął się dn. 18. z. m. Prezesem trybunału jest senator W. G. Czernoglasow. Oprócz pozwu kasacyjnego współoskarżonych Strousberga, trybunał ma rozstrzygnąć 292 pozwów, wniesionych w tej sprawie przez cywilnych oskarżycieli. Oskarżenie z całym materjałem dowodowym stanowi 12 dużych tomów.

Katastrofa. Z Kijowa piszą, że w tych dniach przytrafił się tam smutny wypadek. Około godziny 2. popołudniu kilku ciekawych zebrało się na brzegu Dniepru w pobliżu klasztoru wydubickiego, który to brzeg w tem miejscu jest bardzo wysoki, celem przypatrywania się wylewowi rzeki. Wtem część brzegu zapadła się pod niemi — dwa domy i trzynastu ludzi padło ofiarą tej katastrofy.

(b) **Walka z bykami.** Podczas ostatniej walki z bykami, która się odbyła w obecności króla w Madrycie, kilku zapaśników poniosło skaleczenia. Wypadek ten nietylko w Madrycie, ale w całej Hiszpanji takie wywarł wrażenie, że wobec niego na drugi plan musiała ustąpić cała sprawa wschodnia ze swemi zawikłaniami. Oto niektóre szczegóły: Pierwszy hiszpański toreado, dzielny Espada Frascuelo, poniósł na arenie trzy śmiertelne rany. Podczas gdy publiczność z największą ciekawością śledziła przebieg walki, spadł pewien picador, nazwiskiem Hermosilla, z konia. Wiadomo, że picadorowie nie łatwo podnieść się mogą, mają bowiem na nogach metalowe rury. Frascuelo widząc to, rzucił byk płaszcz na głowę, aby towarzyszowi dać czas podniesienia się z ziemi. Byk rzucił się na Frascuela i zadał mu ranę, nieszczęśliwy chciał uciekać ale rozjuszone zwierzę poskoczyło za nim i wymierzyło jeszcze dwa uderzenia. Toreado zebrał się, chciał skoczyć przez barjerę, padł jednak bez przytomności na ziemię. Zaledwo zdołano go uratować. Damy z najwyższej arystokracji odwidzają chorego a dzienniki hiszpańskie umieszczają codziennie biuletyny o jego zdrowiu.

Ogłoszenia urzędowe (Gaz. Lwow. z 2 [illegible]) Licytacje. Realność pod l. 744 w Perehińsku (powiat Rożniatów). Cena wywołania 1350 złr. — Realność Iwana Kozaka w Ilinicach (powiat Zabłotów). Cena wywołania 400 złr. — Realność pod l. 106 w Dżurowie (powiat Zabłotów). Cena wywołania 150 złr. — Realność pod l. 41 w Szczutkorze (powiat Lubaczów). Cena wywołania 500 zł. — Na rzecz banku włościańskiego: Realność pod l. 32 w Cieniawie (powiat Rożniatów) na wywołania 500 zł. — Realność pod l. 115 w Kr[illegible] łuce (powiat Dolina). Cena wywołania 600 złr. — Realność pod l. 107 w Krechowicach (powiat Rożniatów) na wywołania 350 złr.

Galicyjski Zakład kredytowy włościański

(Dokończenie.)

Nareszcie kończy dyrekcja swoje sprawozdanie następującą uwagą: Ktokolwiek bezstronnie wszystko czysto przedmiotowo rozważy, niezależnie przytoczone okoliczności zdoła o znaczeniu zarzutów przekonać się [illegible] tendencyjnych rozgłaszań, a u[illegible]

swojego z pewnością Zakładowi naszemu nie odmówi.

Na to będziemy mieli zaszczyt odpowiedzieć artykułami i korespondencjami z prowincji o działaniu banku na prowincji, któremy już otrzymali. Przyp. Red.)

Jeżeli zgromadzenia delegatów banku włościańskiego znane są z tego, że delegaci zjeżdżają się na to tylko, aby kiwać głowami, — tegoroczne jednak zgromadzenie było już więcej ożywione, i nad sprawozdaniem toczyła się mała dyskusja. Zdaje się, że to działa wpływ tureckiej konstytucji. — Jeden mianowicie ustęp, który mówi, że dyrekcja zamyśla na przyszłość ściągać bezwzględnie, t. j. jeszcze surowiej, niż dotychczas zaległe raty — zaniepokoił niektórych delegatów — i tak: delegat ze Sanoka sądzi, że zamiast wywłaszczać włościan, możeby lepiej było, aby naczelnicy biur powiatowych, przeprowadzali sekwestracje na ruchomości i nieruchomości opieszałych dłużników, i z dochodów pokrywać należytości bankowe.

Pan Masłowski, delegat z Nadwórny, również zaniepokojony tym ustępem, uprasza, ażeby dyrekcja wstrzymała się przynajmniej do jesieni z tą energją, osobliwie zaś prosi o swój powiat, w którym lichwiarze przestraszeni ustawą o lichwie, bardzo energicznie ściągają należytości od włościan, aby im ustawa wejdzie w życie, odebrać swoje.

Pan delegat z Gorlic zauważył, że dyrekcja niesłusznie robi zarzut sądom, że się przyczyniają do powolnego ściągania rat — ponieważ nasze sądy, są tak przeciążone sprawami, że nieraz po terminie na jeden dzień wyznaczać muszą — dlatego radzi delegat, aby dyrekcja, w miejscu kompetentnym zrobiła przedstawienie o pomnożenie sił przy sądach powiatowych z Galicji.

Dyrektor dr. Zbyszewski odpowiada delegatowi z Sanoka, że dyrekcja już myślała o tem, i nie tylko że się nie będzie starała się przeprowadzić; — zaś p. Masłowskiemu, że prośbie jego zadość stać się nie może — albowiem zakład ma sam zobowiązania, mianowicie płacić kupony i t. d. musi więc z całą energją wystąpić przeciw swoim dłużnikom. — Jeżeli jednak będzie można kogo uwzględnić, to uczynić nie omieszka. Delegat z Gorlic, — również dostał zapewnienie, że dyrekcja poczyni stosowne kroki w tym kierunku.

Na wniosek komisji kontrolującej, (ref. p. Antoni Bogdanowicz) która badała bilans za rok 1876 udzieliło zgromadzenie dyrekcji absolutorjum.

Dalej przyjęło zgromadzenie bez rozprawy — wniosek dyrekcji co do podziału zysku.

Z tego należy się 6% odsetek dla wkładek udziałowych 39.780. Od pozostałej sumy na nowy rachunek jako niepodzielna część zysku 11.068, dalej na fundusz rezerwowy 12.645, emerytalny 2529, na tantiemy dla rady zawiadowczej, dyrekcji, urzędników i cenzorów 22.762 — nakoniec 1% jako dywidenda dla listów zastawnych 81.890 — zaś superdywidenda z kwoty 6650 złr. dla wkładek udziałowych, zachowano jako rezerwę na pokrycie możliwych ubytków w dziale pożyczkowym.

Również zgodnie z wnioskiem Rady zawiadowczej, zmieniono artykuł 58 ustęp 1. statutu, tyczący się losowania listów.

Nie tak gładko poszło z wnioskami dyrekcji co do datków dobroczynnych.

Dyrekcja wnosiła: po 100 złr. bursom studenckim w Brodach, Brzeżanach, Jarosławiu, Jaśle, Kołomyi, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu i zakładowi osieroconych chłopców w Stanisławowie, po 50 złr. dla Tow. brat. pom. słuchaczów wszechnicy lwowskiej i Tow. akad. ku wspieraniu wszechnicy rygorozantów i auskultantów we Lwowie — dla zakładu ciemnych we Lwowie złr. 200, nadto dla komitetu tegorocznej krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej złr. 300.

Pan Masłowski sądzi, żeby dać przyprzynajmniej po 100 złr. Towarzystwom akad., gdyż zdaniem jego, niełądnie to wyglądałoby, aby taka instytucja wielka takim małym datkiem akademików traktowała. Zgromadzenie przyjęło znaczną większością ten wniosek — jako też i drugi

Ks. Rożańskiego poparty bardzo gorąco przez p. Augustynowicza Bolesława i p. Masłowskiego — aby na wystawę ofiarować przynajmniej 500 złr. (wniosek ks. R. był 1000).

Daniel Staronnuk z Sinkowej, dłużnik, który był wprawdzie zaasekurowany od ognia w banku, któremu jednak powódź zniszczyła budynki, otrzymał 60 zł. zapomogi.

Funduszowi stypendyjnemu ks. Kretowicza w Sękowej uchwaliło zgromadzenie wypłacić zadawnione kupony od listów banku, które przez nieznajomość rzeczy nie były zrealizowane, w kwocie 400 zł.

Ponieważ w zeszłym roku podnoszono, że pożyczający bardzo źle na tem wychodzi, że mu płacą listami a nie gotówką, i postawił w tym kierunku wniosek — dyrekcja w obszernych bardzo motywach poleca Zgromadzeniu, aby przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego, co się też stało, mimo opozycji p. Ramulda z Bochni, który właściwie nie sformułował, jakby pragnął, aby udzielano pożyczki, w każdym razie jednak chciałby, aby obmyślono tańszy sposób udzielania, bo jak dzisiaj rzeczy stoją, to wynosi około 20%, a może i więcej.

Do Rady zawiadowczej wybrano pp. dr. Leona Bilińskiego, dr. E. Roińskiego i ponownie ks. Karola Jabłonowskiego i dr. J. Frieda. Do komisji weryfikacyjnej pp. Bogdanowicza, A. Steifa Zygmunta i Stromengera Jana ponownie.

Uwagi nasze o stanie tego zakładu podamy w najbliższym czasie.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na dniu 30go kwietnia 1877 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej. (XXXVIII. losowanie.)

Na 50 złr. z kuponami: nr. 54 85 213 321 326 371 382 477 748 811 870 924 1078 1269 2024 2116 2046 2555 2622 2705 2724 2993 3135 3184 3216 3284 3398 3609 3618 3680 3704 3725 4259 4297 4346 4652 4801 4838 4953;

na 100 złr. z kuponami: nr. 7 25 37 92 367 369 615 646 720 828 895 1068 1236 1295 1377 1463 1602 1619 1746 1800 2260 2285 2358 2485 2488 2569 2576 2820 2832 3996 3105 1139 3334 3499 3631 3654 3913 3955 3983 4102 4114 4118 4225 4752 5075 5222 5246 5267 5314 5616 5766 6310 6363 6412 6675 6706 6753 6890 6895 7201 7230 7581 7592 7710 7782 7957 8311 8402 8668 8783 8802 8864 8924 9084 9154 9248 9553 9617 9802 9829 9839 9913 9924 9973 10054 10197 10282 10394 10457 10771 11149 11162 11304 11353 11745 11752 11855 12024 12060 12161 12207 12259 12397 12444 12474 12480 12531 12692 13078 13139 13196 13413 13425 13501 13628 13638 13692 13802 13910 13963 14169 14340 14704 14770 14802 14843 14977 15002 15011 15038 15093 15169 15234 15404 15633 15702 15976 16008 16060 16135 16372 16475 16532 16888 16967 16988 17070 17188 17303 17397 17634 17701 18127 18197 18327 18361 18395 18466 18705 18732 188.4 18966 19178 19210 19410 19455 19569 19826 19887 19920 20090 20305 20370 20371 20653 20809 20887 20894 21102 21109 21367 21434 21586 21773 21790 21845 22065 22324 22531 22585 22616 22624 22629 22733 22765 22943 23015 23024 23078 23323 23707 23729 23750 23773 23825 24015 24154 24189 24192 24226 24395 24433 24481 24550 24860 24898 24903 24.947 25263 25389 25390 25448 25574 25600 25611 25617 25792 25869 25976 26103 26159 26254 26274 26304 26316 26476 26695 26730 26731 26817 27022 27108 27409 27556 27765 27830 27836.

Na 500 złr. z kuponami: nr. 61 325 721 830 880 909 1023 1099 1129 1161 1229 1242 1707 1735 1813 1814 1938 2006 2037 2251 2321 2364 2515 2542 2593 2815 3006 3063 3179 3218 3327 3421 3499 3606 4059 4187 4194 4286 4316 4339 4596 4631 4809 4838 4973 5175 5367 5490.

Rada oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Tarnopolu postanowiła przeznaczyć z własnych funduszów odpowiednią kwotę na zakupno zwierząt i płodów roślinnych gospodarstw włościańskich i wysłania takowych na wystawę krajową. Do wyszukania i zakupna odpowiednich okazów mianowała rada delegatów w różnych okolicach dawnego obwodu tarnopolskiego.

Wystawa przemysłowa. W skutek zawezwania komitetu filialnego wystawy powszechnej w Paryżu, sprosił przewodniczący kancelarji rękodzielniczej p. Wincenty Żaak wszystkich przełożonych korporacyj, tudzież i innych rękodzielników na naradę w sprawie wzięcia udziału tutejszych przemysłowców w tej wystawie. W zebraniu tem brał także udział z po za grona rękodzielników radca budownictwa, p. Księżarski. Zgodzono się w zasadzie, iż niezbędnem jest wzięcie udziału w tej wystawie i energiczne zajęcie się tem, ażeby udział ten mógł być jak najliczniejszym.

W tym celu postanowiono zwołać publiczne zgromadzenie wszystkich członków korporacyj rękodzielniczych, które odbędzie się w piątek dnia 4. maja, o godzinie 6. po południu, w sali ratuszowej.

Spodziewać się, że zgromadzenie to odbędzie się w licznym komplecie, i że przemysłowcy nasi zrozumieją, jak dalece jest to w ich własnym i całego kraju interesie, ażeby nasz przemysł był na wystawie powszechnej jak najliczniej reprezentowany.

Wystawa powszechna w Paryżu 1878. Komisja centralna dla wystawy powszechnej w Paryżu 1878 nie przychyliła się do proponowanego przez Izbę handlową i przemysłową, jako komitetu filialnego we Lwowie, przydłużenia terminu do zgłoszeń na tę wystawę. Pp. interesenci w okręgu lwowskiej Izby handlowej, którzy w działach nauki, hygieny, inżynierji i przemysłu zamyślają obesłać wystawę paryską, zechcą zatem ściśle zastósować się do pierwotnie oznaczonego terminu i zgłoszenia swoje najdalej do 10. maja 1877 nadesłać do Izby handlowej i przemysłowej, jako komitetu filialnego we Lwowie.

Zaproszenie do udziału w wystawie powszechnej w Paryżu 1878. Odezwa. Celem pobudzenia kraju naszego do udziału w międzynarodowej wystawie paryskiej, której otwarcie nastąpi dnia 1. maja 1878, potworzone zostały na wezwanie ministerstwa handlu rozmaite komitety i komisje dla poszczególnych działów tejże wystawy, a mianowicie: sprawy przemysłu poruczono trzem tutejszym Izbom handlowym we Lwowie, Krakowie i Brodach, jako komitetom filialnym; dla spraw rolnictwa utworzono jedną komisję krajową z siedzibą we Lwowie; dział sztuk pięknych poruczono dwom komitetom specjalnym we Lwowie i Krakowie — a dział przemysłu drobnego jednemu komitetowi specjalnemu we Lwowie.

Niżej podpisana komisja, której przypadł dział rolnictwa, a właściwie dział gospodarstwa w całym jego zakresie, ukonstytuowawszy się dnia 25. bm, zaprasza niniejszem gospodarzy rolnych i leśnych, właścicieli młynów i gorzelń, jako też ogrodników i pszczelarzy do udziału w rzeczonej wystawie.

Wprawdzie termin zgłoszeń upływa już dnia 10. maja b. r., gdy jednak komisja postanowiła wziąć udział przez wystawę zbiorową, dla której według grup i klas przynależnych stosowną przestrzeń w terminie wyż oznaczonym zamówić nie zaniedba — mogą być uwzględnione i zgłoszenia późniejsze.

Termin zgłoszeń dla bydła, które z uchwały komisji wyłączone jest od wystawy zbiorowej, ogłoszony będzie później.

Każdemu biorącemu udział w zbiorowej wystawie, komisja w miarę możności potrzebne miejsce wydzieli. Miejsce to jest bezpłatne, i tylko koszta przesyłki, jako też instalacji w repartycji stosownej na poszczególnych wystawców przypadną, a które zmniejszą się jeszcze prawdopodobnie, w miarę uzyskanego na ten cel przez komisję funduszu.

Kończąc swą odezwę i zapraszając do udziału w wystawie raz jeszcze, dodaje komisja dla informacji bliższej:

1) iż dla każdego uczestnika wystawy zbiorowej waruje się jego indywidualność odrębna, tj. iż każdy przedmiot wystawiony będzie pod jego imieniem i ubiegać się może o nagrodę;

2) iż komisja, zamierzając urządzić wystawę zbiorową, ograniczać się będzie na płody jak najcelniejsze - a z nich uwzględniać będzie te przedewszystkiem, które stanowią albo stanowić mogą artykuł eksportu.

Arkuszów deklaracyjnych i wszelkich potrzebnych wyjaśnień udzieli komisja za zgłoszeniem, które adresować należy: „do krajowej komisji dla działu rolnictwa wystawy paryskiej — we Lwowie“ w biurze prezydjum ck. namiestnictwa.

Korespondencje są wolne od opłaty pocztowej. Zawierać jednak muszą na kopercie u góry napis: „W sprawie wystawy powszechnej w Paryżu 1878. — Rzecz urzędowa wolna od opłaty pocztowej;“ — jako też dopisek u dołu „na urzędowe wezwanie.“

Z krajowej komisji dla działu rolnictwa wystawy paryskiej.

Lwów 30. kwietnia 1877.

Prezes Włodzimierz hr. Dzieduszycki.

Kraków 2. maja. Dziś o godzinie 10-tej przed południem odbyło się szesnaste losowanie pożyczki miasta Krakowa, w obecności prezydenta miasta dr. Zyblikiewicza, radców miejskich Gwiazdomorskiego i Tarasiewicza, oraz notarjuszów pp. Goebla i Muczkowskiego.

Wynik losowania jest następujący: Nr. 2177 wygrał 15.000 złr., nr. 57.451 wygrał 2000 zł., nr. 2533 i 67.828 wygrały po 500 zł.

Następujące 106 losów wygrały po 30 zł., mianowicie: Nr. 78 3200 3823 5902 4270 5909 9124 9622 9756 10230 10404 10551 10692 10987 11178 11536 11748 13709 15726 15742 16025 17414 17872 19008 19543 19831 19982 25018 25530 27109 28700 30556 30949 31764 31969 32443 35249 35506 35623 35961 36593 37529 37554 38152 38458 38750 39198 40092 40921 40930 41334 41921 42354 42399 42421 42563 43404 43671 44215 44503 45472 46130 46338 47364 48165 48396 49377 49863 50319 51194 51307 51378 51614 51988 53908 54440 55032 56298 56515 50909 57305 58046 59449 60547 60679 61695 61770 63166 63265 64221 64504 64946 65735 66800 69821 67067 67276 68401 69631 70302 70810 71982 72247 73464 74151 74220.

Wiedeń 1. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 675, średnio ciężkiej węgierskiej 1408, ciężkich bakonow 940, razem 3023. Galicyjskie płacono zł. 37—42, średnio ciężkie węgierskie 36—47, ciężkie bakony 48—52 za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz, Café Stierböck.

Ostatnie wiadomości.

Deputacja turecka, która przybyła do Pesztu składa się z 14 osób powiększej części profesorów i uczniów szkół wyższych. W dzień przybycia jej przyjechał także arcyksiążę Albrecht do Pesztu, ale nie nocował w hotelu nawet lecz na statku parowym, co dzienniki węgierskie z zadziwieniem podają.

Politische Corresp. donosi, że Turcy zabrali Rumunom dwa wojenne parowce, nazwiskiem „Fulgerul“ i „Stefancelmare“. Tak więc Rumunom został jeszcze tylko jeden parowiec i 6 kanonierek.

Cesarz niemiecki przyjechał do Strassburga d. 1. b. m.

Poseł angielski lord Loftus, wręczył w Petersburgu d. 1. maja oświadczenie neutralności rządu angielskiego. Nota ma być identyczną z tą, którą rząd angielski sformułował podczas francusko-pruskiej kampanji.

Wbrew zapewnieniom ze Stambułu, że Turcja nie potrzebuje obawiać się wojny z Persją, w kołach dyplomatycznych angielskich panuje przekonanie, że między Moskwą a Persją istnieje formalny sojusz.

W dzisiejszych wiedeńskich dziennikach znajdujemy potwierdzenie naszego wczorajszego telegramu prywatnego o wtargnięciu zbrojnych oddziałów greckich do Tessalji. Wtargnięcie miało nastąpić d. 24. kwietnia.

Z Tyflisu donoszą pod datą 1. maja do Petersburga: „Wczoraj zrana cofnął się garnizon turecki, złożony z 1700 ludzi za pojowieniem się pod Bajazid przednich straży oddziału moskiewskiego, idącego z Erywanu, na wzgórza Alladag, zostawiając wiele amunicji. Moskale zajęli miasto i cytadelę“. Doniesienie powyższe pochodzi ze źródła moskiewskiego.

Telegramy „Dziennika Polskiego.”

(*Prywatne telegramy „Dziennika Polskiego.“*)

Belgrad 3 maja. Legjon bółgarski w Kladowie zrobił formalną rewolucję i 3 dni trzymał pod strażą moskiewskiego delegata Nariszkina, dopóki tenże nie wypłacił legjonistom zaległego żołdu.

Bukareszt 3 maja. Gwałtowne deszcze podniosły znow wodę w Dunaju, skutkiem tego operacje wojenne są bardzo utrudnione. Turcy zachowują się ciągle odpornie. Nawet z wysp, które zajęli pod Sylistrją wycofali swoje wojska.

Ickany 3. maja. Przechodzą tędy właśnie na lorach kolei północnej Ferdynanda maszyny kolejowe, które Moskalom dostarcza fabryka Siegla z Wiener Neustadt. Przeznaczone są do Jass, gdzie je dla Moskali odbiera Klaudy, naczelny dyrektor kolei Czerniowieckiej. P. Eichler, jeneralny dyrektor kolei Ferdynanda, przy tej sposobności przesłał telegraficzne pozdrowienie dla jen. Gorczakowa, szefa mosk. korpusu kolejowego.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Stambuł 1. maja. Wódz naczelny armji naddunajskiej otrzymał instrukcję, w razie potrzeby zabronić żeglugę, i zarekwirować statki. Depesza z Batum donosi, że w niedzielę przyszło tam do małej utarczki bez znaczenia.

Wiedeń 3. maja. *Fremdenblatt* wywodzi dzisiaj, że chwilowe zatamowanie żeglugi na przestrzeni Dunaju nie należącej do Austro-Węgier nie może być porodem do żadnych skarg. Stan taki może być bardzo nieprzyjemny i szkodliwy, ale wojna nie może być prowadzoną według wygody i z uwzględnieniem państw neutralnych. Główną rzeczą jest, aby granice państw neutralnych respektowano.

Bukareszt 2 maja. Dziś wieczorem Bratiano odjechał do Kiszeniewa. — Senat przyjął rezolucję, pochwalającą wszystkie dotychczasowe czynności ministerstwa. W Izbie poselskiej zapowiedziano interpelację, czy rząd zaprotestował przeciwko wyrazom manifestu tureckiego, które zaliczają Rumunję do rzędu prowincyj tureckich? (Bardzo odważni ci panowie Rumuni. Red.).

Berlin 3. maja. Półurzędowa „Prov. Cor.“ konstatuje, że wywołane mową Moltkego zaniepokojenie Francji ustąpiło miejsca słuszniejszemu zapatrywaniu. Tym sposobem słowa Moltkego, jako poważna przestroga pokoju, nabrały wysokiego znaczenia. Moltke dał pogląd na położenie wojskowe, aby wskazać te fakta, które mimo naszej (niemieckiej) niewątpliwej miłości pokoju, upominają do jak największej czujności wojskowej.

Telegramy zbożowe z dnia 2. maja.

Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 37·00; Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 12·40; Berlin: Pszenica żółta na kwiecień-maj 263·00, żyto loco 183·00, okowita 54·60; Szczecin: pszenica na kw.-maj 258·00, rzepak na wiosnę 301·00; Paryż: mąka 159 kilo 71·25.

Wiedeń, 3. maja, 10 godz. 44 min.

Akcje Kredytowe	138·—	Akcje kolei Kar-Lud.	198·50
„ Anglo-Austr.	65·50	„ „ Połudn.	75·50
„ Unionsbank	—·—	„ Banku Fr. Aust.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	10·30

Usposobienie: stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 2. maja, 2 godz. 28 min.

Losy kredytowe	153 —	Ung. Staats-Obl. 1877	—·—
Akcje Węgier. Kred.	112·50	Galic. Indemnizacja	83·50
„ Ang.-Austr. B.	65·—	1864 Losy	126·25
„ Unionsbank	42·25	Siedmiogr. kolej	76·—
„ kolei Kar.-Lud.	198·—	Verkehrsbank	78·—
„ „ Północn.	181·50	Tureckie Losy	11·25
„ „ Połudn.	75·50	Węg.-Gal. kolej	—·—
„ „ Alföldz.	93·—	Baubank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	130·—	Staatsbahn	214·50
„ „ Lw.-Cz.	103·—	Bankverein	—·—
„ „ Węg. Pół.	87·50	Węgierskie Losy	70·50
„ „ Rudolfa	102·50	Reichsmark	63·30
„ „ Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·42

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 2. maja.

Jed. dług pań. w bank.	58·25	Londyn	128·85
„ „ „ „ sreb.	63·90	Srebro	111·25
Renta w złocie	70·45	20-frankówka	10·30
Losy pożycz. z r. 1860	106·75	Dukat ces. men.	6·13
Akcje banku narod.	762·	100 marek niemiec.	63·30
Akcje banku kredyt.	137·90		

Przyjechali do Lwowa dnia 3. maja.

Hotel Żorża. M. hr. Komarnicki z Horpina, Duniecki z Wiednia, W. Przybysławski z Czortowic, A. Warteresiewicz ze Szwejkowa, O. hr. Borkowska z Ponikwy, P. Gilbert z Tryestu.

Hotel Europejski. E. Kopestyński z Bolechowa, W. Ossoliński z Krakowa, J. Scharff z Bolechowa.

Hotel Angielski. W. Schmayder z Czerniowiec, M. Czaykowski z Zerawy, L. Czermiński z Berdyk, T. Wasilewski z Sienkowa, L. Chiger z Odessy.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 2. maja.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. à 200 zł.	199 25	196 75
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	106 —	— —
Banku Hip. gal. à 200 zł.	216 —	212 50
„ Kred. gal. à 200 zł.	216 —	212 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	82 75	81 50
„ „ „ 4 „ „	77 —	— —
„ „ „ 5 „ „	82 75	81 50
Banku Hipotecz. galic. 6%	85 50	83 75
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. 6%	89 —	87 —
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal i Buk. 6% los. w 151	91 20	90 10
Tow. kred. miejsk. 6% w 151	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	84 —	82 25
Pożyczki kraj. 1873 à 6%	91 —	— —
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	20 —	— —
V. Monety.		
Dukat holenderski	6 06	5 94
„ cesarski	6 12	6 —
20-frankówka	10 35	10 22
Pół imperjał rossyjski	10 60	10 32
Rubel rossyjski srebny	1 80	1 70
„ „ papierowy	1 48	1 41
100 marek niemieckich	64 —	63 —
Srebro za 100 zł.	112 25	110 25
Kupony w sreb. za 100 zł.	112 —	110 —
Wiedeń, 1. maja.		
Zjedn. dług państ. bank.	58 50	58 30
„ „ „ srebr.	63 60	63 60
Renta w złocie za 100 pap.	73 45	73 25
Oblg. indem. Niż. Austr.	— —	102 —
„ „ czeskie	— —	102 —
„ „ węgierskie	72 50	71 50
„ „ galicyjskie	83 75	83 —
„ „ bukowińsk	81 —	79 —
„ „ siedmiogr.	69 —	68 —
Węg. poż. kol. 300 fr 120 zł.	94 25	93 75
Listy Zastawne.		
Banku narod. listy	94 70	94 50
„ galicyjskie	— —	— —
„ „	83 —	82 50
Gal. Zakł. kred. włośc.	83 50	— —
Tow. kred. miej. 6% w 151	98 —	96 —
Węgierskie listy	— —	— —

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	107 —	106 50
5 „ Domen państw. 120 zł.	139 —	138 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	277 —	275 —
„ „ „ 1854	102 50	102 —
„ „ „ 1860	107 —	106 50
1/4 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	114 75	114 25
Losy pożyczki z r. 1864	126 —	125 50
„ prem. pożycz. węgier.	70 —	69 75
„ Comorente	21	20 —
„ Kredytowe	153 50	153 —
„ Żegl. par. na Dunaju	94 —	93 50
„ księcia Salm	37 50	36 50
„ „ Palfy	27 —	26 —
„ „ Klary	31 50	31 —
„ hr. St-Genois	23 25	22 75
„ miasta Budy	30 —	28 —
„ ks. Windischgrätz	23 —	21 —
„ hr. Waldstein	22 —	— —
„ hr. Keglevich	13 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 franków	12 25	11 75
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	765 —	763 —
Zakładu kredytowego	138 50	138 25
Żeglugi par. na Dunaju	307 —	305 —
Kolei północ. Ferdynanda	1815	1810
„ rządowej fr. a.	217 50	216 50
„ zachod. c. Elżbiety	129 25	128 75
„ Południowej	72 —	71 50
„ Galicyjskiej	199 —	198 50
„ Czerniowieckiej	104 50	103 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wsch.	88 —	87 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	103 —	102 50
„ Alföld.-Fiumańskiej	93 —	92 —
„ Koszycko-Bogumił.	80 50	80 —
„ Siedmiogrodzkiej	77 50	76 50
„ Cisańskiej	151 50	151 —
„ wschod.-węgierskiej	— —	— —
„ austrj.-północ.-zach.	108 —	107 50
„ Franciszka-Józefa	112 50	111 50
Banku anglo-austrjac.	66 —	65 50
Zakładu kred. węgier.	113 —	112 75
Banku franko-austrjac.	— —	— —
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
Banku kred. gal.	— —	— —
„ galicyj. hipotecz.	— —	— —
„ dla obrotu ogóln.	72 50	71 50

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	64 50	64 —
„ państwow. 500 fr.	154 00	153 —
„ Emisja z r. 1867	144 —	142 —
„ południow. 500 fr.	113 —	112 50
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. m. k.	102 —	101 —
„ „ 100 zł. w. a.	97 50	96 50
„ „ w srbr. 5%	107 50	107 —
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	84 —	82 —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł.	102 25	101 75
Emisja II.	99 —	98 50
„ Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100)	74 —	73 50
Emisja z r. 1867	72 —	71 —
„ Siedm. 200 zł. w. a	57 50	57 —
„ ks. Rudolfa 300 zł w sr. 5% za 100 zł	73 —	72 —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	88 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 08	6 06
„ dukat na wagę	6 08	6 06
20-frankówka	10 32	10 31
Suwereny angielskie	12 90	12 80
Imperjały rossyjskie	— —	— —
Srebro	111 40	111 20
Srebro kupony	— —	— —
Bank. państw. Niemiec. za 100 marek	63 25	63 15
Rubel pap.	1 43	1 42

Warszawa, 30. kwiet.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	95 —
„ „ 2ej serji	— —	95 —
„ „ kupon	— —	142 2/5
„ „ nowe	92 —	91 70
„ „ kupon	— —	177 7/8
„ likwidacyjne	79 40	79 10
„ kupon	— —	165 5/8
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń we Lwowie.

W skutek zapytywań stron interesowanych, oraz krążących wieści, jakoby ubezpieczeni w Galicyjskiem Ogólnem Towarzystwie Ubezpieczeń w sekcji wzajemnych spółek na przeżycie przy nastąpić mogącej likwidacji Towarzystwa na straty narażeni być mogli, mamy sobie za obowiązek tak w interesie członków, jakoteż Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń podać do powszechnej wiadomości, iż majątek spółek na przeżycie wynoszący z d. 1. kwietnia b. r. 287.665 zł. 51 ct. nominalnej wartości na żadne straty nie jest i nawet gdyby rzeczywiście do likwidacji majątku Towarzystwa przyszło o tyle narażony być nie może o ile że cały ten kapitał pod wspólnym kluczem podpisanej komisji i Dyrekcji Towarzystwa zostaje i z majątkiem Towarzystwa zmieszany nie jest. 4014 2—2

Lwów dnia 28. kwietnia 1877 r.

Komisja kontrolująca wzajemnych współek na przeżycie w Galicyjskiem Ogólnem Towarzystwie Ubezpieczeń.

Prezes: **Jorkasch.** Wice-Prezes: **August br. Romaszkan.** Członek komisji: **Dr. Semilski.**

Dyrekcja Towarzystwa: **M. Krasucki.**

Parasolki
damskie od 80 cnt. do 10 złr.

3942 3 0 (2)

Rękawiczki pragskie odszczególnione medalem na wystawie światowej glaces i jelonkowe, jedwabne, nicianne, kortowe, Mitynki siatkowe, Garnitury haftowane, Szaliki, Krawatki, Kokardki, Kołnierzyki, Manszety, Szpilki do krawatek i spinki do mauszet i poszewek, Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.

Wachlarze wiosenne, Paski „Angot" z piór i druciku plecione. Grzebienie „Giraff" za włosy. Broszki, Kólczyki, Branzolety, Kolie, Medaliony, Diademy, Łańcuszki i wiele innej gustownej Bijuterji ze szyld-retu, kości słoniowej, stali oksydowanej, Talmi złota, Enjais osobiście na bulwarach paryskich zakupione.

Poleca znany z tanności i doborwego towaru
DAMSKI MAGAZYN
Kamila Strzyżowskiego
przy ulicy Halickiej pod l. 4 we Lwowie.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się spiesznie i najakuratniej.

Apteka pod „Węgierską Koroną"
J. PIEPESA
we Lwowie, plac Bernardyński l. 1.

Najświeższy
OLEJ MIĘTUSOWY
(Tran rybi)

leczy skrofuły, rachitis, reumatyzm i gościec, chroniczne słabości skórne, nerwowe, piersiowe i płucne, zapalenie ócz i suchoty.

Dostać można w butelkach po **50** cnt. w aptece pod „Węgierską Koroną" we Lwowie, plac Bernardyński l. 1.

Zamówienia na prowincję uskuteczania się bezzwłocznie. 3528 2 0

Dla dwóch młodych panów Akademików lub urzędników **jeden pokój umeblowany**, oraz **stół i obsługę** ofiaruje dom cichy i porządny za mierne wynagrodzenie.

Bliższa wiadomość w sklepie **Z. Dworskiego** przy ulicy Akademickiej pod l. 2. 4038 1–2

Pomieszkanie

na Zielonem pod l. 23 w pałacu, jest **całe pierwsze piętro** na rok jeden od 15. maja do **wynajęcia** — tudzież **realność**, pomieszkanie parterowe z ogrodem, stajnią, wozownią pod l. 23 od 15. czerwca do **wynajęcia.** 3967 3–3

Wyszedł pierwszy tom dzieł
Juljana Bartoszewicza:
Historja literatury polskiej
potocznym sposobem opowiedziana.
Cena **3 zł. 50 ct.**

Prenumerata przyjmuje się jeszcze do **20. maja** i wynosi za **10 tomów 30 zł.**, które można składać ratami (6 zł. przy 1-szym tomie, a przy następnych, z wyjątkiem ostatniego, po 3 zł.)

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

Listy i przesyłki należy wysyłać pod adresem: **K. Bartoszewicz, Kraków, Kanoniczna 116.** 3976 1–3

Pensjonat.

Z rozpoczęciem nowego 1877/8 roku szkolnego otwieram u siebie pensjont dla 5 lub 6 uczniów gimnazjalnych lub realnych szkół. Wszelkie wygody, troskliwą opiekę i korepetycję z wszystkich przedmiotów szkolnych zapewniam. Uwzględnieni będą tylko młodzieńcy z dobrem rodziunem wychowaniem.

Bliższa wiadomość we Lwowie ulica Łyczakowska l. 32 I. piętro. 4037 1–0

Dr. Z. Rościszewski

Sezon 1877.
Świeże Wody mineralne
z zdrojowisk naturalnych co dni 14 nadchodzą do handlu
KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie, ulica Halicka.
Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczenia natychmiast z sumienną troskliwością. 3424 9–0

Leczniczy
środek chroniący
od zarazy syfilitycznej
poleca i wysyła na żądanie specjalista chorób syfilitycznych, prakt. lekarz medycyny, chirur. i akusz. 3307 27–0
J. Kurpiel
mieszkający przy ulicy Sobieskiego l. 12, I. piętro. Ordynacja od 9–5.

J. P. KUZMANY
ul. Jagiellońska l. 7 we **Lwowie,**
3909 poleca 21–30
wszelkie wyroby cukrowe,
wszystkie gatunki
ciasteczek do herbaty,
sprzedaje hurtownie i pojedyńczo.
Cenniki na żądanie franko.

Prasa ręczna drukarska
zupełnie w dobrym stanie, jest z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość pod literą **K. H.** w drukarni „Dzien. Pol."

Pod l. 42 przy ulicy Janowskiej jest
kamienica
piątrowa ze stajnią i ogrodem, z trzema morgami sadu i pola **z wolnej ręki do sprzedania.** 4017 2–3

Z istniejących dotychczas
najpiękniejsza i najlepsza
własnego wyrobu.
Nagrodzona srebrnym medalem,
trwałością przewyższa amerykańskie i wiedeńskie
3826 4–10

Kauczukowa masa do zapuszczania podłogi

Do nabycia: w Wiedniu L. Bresany, Weihburggasse 27; w Pradze J. Preissig, Heinrichgasse; w Bernie F. Schmiedt; w Krakowie K. Okonia, F. Fischer, M. Jaworniecki, A. Suski; w Tarnowie F. Leszczyński; w Rzeszowie J. Schaiter i Spół.; w Przemyślu E. Machalski; w Jarosławin K. Zabitoy.

Do nabycia: w Stanisławowie K. Koparz, w Zaleszczykach E. Sanocki; w Czerniowcach Ign. Schnirch; w Samborze B. Żuławski; w Tarnopolu A. Morawetza Spadkobiercy, w Podwołoczyskach w hotelu G. Morawetza; w Husiatynie P. Görtz.

w czterech kolorach:
Nr. 1. bezbarwna, Nr. 2. jesionowa, Nr. 3. orzechowa, Nr. 4. mahoniowa z załączeniem sposobu użycia takwej.
Funt wystarczający na jeden wielki pokój, kosztuje 1 złr.
Z fabryki świec woskowych i blichowni wosku
FR. SCHUBUTHA i SYNA, Lwów, Rynek 45.

ZAKŁAD LECZNICZY
w Sassowie,
milę gościńcem od kolei, stacja Złoczów, otwartym będzie
około 20. maja b. r.

Leczenie wodą, elektryką, gimnastyką, inhalacją, mlekiem. Zakład leży nad Bugiem, w pośród tysięcy morgów lasu sosnowego. Wyborne miejsce do użycia wód mineralnych.

4044 1–5 **Dr. Kurzbauer.**

KARTA WOJNY!
Kieperta. Karta specjalna miejsc wojny, kolorowana na wielkim arkuszu **80 cnt.**
Taka sama niekolorowana 60 cnt. Z przesyłką pocztową o 6 cnt. więcej. 4021 2–2
Do nabycia w księgarni
SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie.

Wielki medal c. k. Izby przemysł. i 20 medalów.

ANTONI WIESNER
c. k. dostawca nadworny
WIEN, Wieden Hauptstrasse Nr. 69

Wystawa powszechna Wiedeń 1873. Medal zasługi

poleca jako wynalazca swoją
pierwszą fabrykę przenośnych lodowni i pip mosiężnych
dla piwiarń i restauracji.

Ochładzacze piwa z miejscem na potrawy lub bez tego we wszelkich wielkościach i kształtach, nowe **pipy musujące i w stylu, piwniczne przyrządy** na beczki, flaszki i jadło. **Ochładzacze jadła** od 30 do 200 złr. **Aparaty do chłodzenia wody, ochładzacze butelek i masła** etc. etc.

Dla rzeźników: Ochładzacze mięsa wszelkiej wielkości
Dla właścicieli kawiarń i cukierników:
Maszyny do robienia lodów i rezerwoary z porcelanowemi lub cynowemi puszkami. Za dokładność fabrykatu poręcza ***25 letnie istnienie fabryki*** i wielki eksport przeszło 17.000 sztuk do wszelkich krajów.
Ilustrowane cenniki bezpłatnie. 4027 1–3

ASTHMA
CYGARETKA INDYISKIE
(CANABIS INDICA)
PP. **GRIMAULT et Cie**, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, **miały zawsze** za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium*.
Niedawno doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, **że konopie indyjskie** z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do **zadziwienia przeciw** tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, **zakatarzeniu**, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.
Dla uniknienia licznych falszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki **koloru niebieskiego**, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, **marka fabryczna i podpis GRIMAULT** et **COMP.** znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Magazyn Nowości
pod firmą:
LEON FEINTUCH
we Lwowie,
przy placu Marjackim, w nowym gmachu Banku Hipotecznego, vis-à-vis Hotelu Gorge'a,
poleca:
wielki wybór nainowszych PARASOLEK en tout-cas

Wyroby z bronzu ciemnego i złoconego, jakoto: garnitury kompletne na biurka damskie i męskie, kandelabry i zegary, figury na kominki, pojedyńcze kałamarze, lichtarze, popielniczki itp. przedmioty.

Wyroby z porcelany i szkła francuzkie.

Majoliki angielskie i francuzkie.

Wyroby z drzewa i skóry, jako to: necesserki do robót damskich, necessery damskie i męskie, teki do papierów.

Albumy i ramki do fotografij od zł. 1·50 do najdroższych.

Pugilaresy, portmonetki, cygarniczki itp

Lornety teatralne i polne od zł. 10 do najozdobniejszych.

Kufry i torby z urządzeniem i bez, dla dam i mężczyzn.

Wachlarze balowe w wielkim wyborze od 1 zł. do najpiękniejszych.

Kwiaty francuzkie w wielkim wyborze

Rękawiczki o 2, 3, 4 i 6 guzikach, wiedeńskie, francuzkie i angielskie

Krawaty i szaliki męzkie i damskie w wielkim wyborze.

Kapelusze męzkie filcowe angielskie od pp. Christis w Londynie po zł. 2·75, 4, 5, i 6·50. Cylinry francuzkie i angielskie. Kapelusze składane (chapeaux mécaniques) po zł. 8·50, 10 i 12.

Koszule męzkie białe po zł. 4.

Koszule kolorowe tylko z prawdziwego „Oxforth shirting" w wielkim wyborze kolorów i deseni najnowszych.

Kołnierze i mankiety webowe angielskie i shirtingowe.

Skarpetki i pończochy nicianne fil d'Ecosse, wełniane i jedwabne, oraz pończochy damskie fil d'Ecosse i jedwabne ajonrowe i haftowane.

Gorsety francuskie po zł. 2·75, 4, 5 i 6·50.

Szale damskie (Hymalaya) angielskie.

Chustki fularowe i batystowe od zł. 4·[illegible] do 39 za tuzin.

Wielki wybór kaftaników wełnianych od zł. 1·50 do najlepszych jedwabnych.

Kołdry i pledy angielskie w wielkim wyborze, począwszy od zł. 8 do 100.

Płaszcze angielskie gumowe w najlepszym gatunku, po zł. 12, 14, 16, 18, 20 itd.

Parasole angielskie i francuzkie jedwabne po zł. 5, 6, 7, 8, 9 i 10 do najlepszych paragon o 12-tu i 16-tu prętach stalowych.

Kamasze skórzane i watterproof angielskie do polowania i konnej jazdy, w wielkim wyborze.

Kalosze męskie i damskie angiel.

Laski i spicruty.

Papier listowy (papier de fantaisie).

Scyzoryki, brzytwy i nożyczki angielskie.

Wszelkie artykuły do toalety.

Wielki wybór najnowszych wzorów **bižaterji** francuskiej i angiels.

Wielki skład prawdziwej **perfumerji** francuskiej i angielskiej, li tylko z fabryk renomowanych za granicą. 4032 1–6

Skład wody kolońskiej we flaszkach po ct. 50, zł. 1, 1·50 i 3.

Ceny stałe umiarkowane.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Roman Wojczyński
3890 11–0

we LWOWIE, ulica Halicka, róg Wekslarskiej, l. 11,

otrzymał na obecny saison w wielkim wyborze

najnowsze na Suknie damskie

Materje wełniane, Bareże, Perkale, Kretony, Mousliny, Zefiry, Oxforty.

Materje jedwabne i aksamity.

Płótna i bieliznę stołową.

Gotowe Suknie i Okrycia damskie,

Szale i Chustki damskie.

Gotową BIELIZNĘ damską i męską.

Wszelkie zamówienia wykonuje najakuratniej w oznaczonym czasie.

Już znany z tanności, rzetelności i dobrych towarów handel
G. K. NOWICKIEGO
we Lwowie,
obok Hotelu Warszawskiego — poleca

KAWY Ceylon piękne duże, Moccę arabską prawdziwą, Jawę złotą prawdziwą, niemniej tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty. — **HERBATY** chińskie i rosyjskie zjednały sobie już wziętość! pół kilo złr. 1·60, 2, 3 i 4. — **WINA** Węgierskie, Austrjackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe, około 50 gatunków butelka od 55 cnt. do 6 złr. **PORTER** angielski. — **PIWA** butelkowe: Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. — **WÓDKI, ROZOLISY i LIKWORY** z fabryk: Łańcuckiej, Bialskiej, Opawskiej i zagranicznych.

Wszelkie artykuły kuchenne wchodzące w skład mego handlu korzennoge, wyborne a najtaniej. 3946 8–0

Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą jak najstaranniej opakowane.

Zamówienia od złr. 50 posyłam franko do każdej stacji kolei galicyjskich, nie licząc również nic za opakowanie.

Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w miejscu jak i na prowincji, polecam się takowym nadal. Z poważaniem **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

4.800 złr. na 7%
od sta do ulokowania na hipotekę pewności pupilarnej. Spłata ratami na przeciąg lat 5. 4039 1–3

Bliższa wiadomość u adwokata Dr. Emila Byk ulica Jagiellońska l. 7.

---

50 butelek
starego miodu
(30-letniego) nabyć można pojedyńczo po **3 zł.** butelka, w handlu
ZYGMUNTA BACZEWSKIEO
3362 plac Halicki. 5–0

SIROP DEJARDIN
z pomarańcz maltańskich czerwonych,
2, Avenue de l'Opera, 2, w Paryżu.

Nagrodzony **wielkim medalem** na wystawie w **Filadelfii** w 1876 roku i innych wystawach, jest napojem zdrowym, wytwornym i orzeźwiającym podczas upałów letnich, na **balach, wieczorach** i w **teatrach** 3688 8–16

We LWOWIE w cukierniach pp. Rotlendera i Kosteckiego.

Ważne dla Dam.
Proszek damski
nadający płci białość i gładkość, nie zawierający żadnych szkodliwych mineralnych składników, poleca pod gwarancją

Apteka Ruckera
e LWOWIE
Cena pudełka 40 ct., posyłka pocztowa 10 ct. 3691 15–0
Odsprzedającym stosowny rabat

L'ANISINE-MARC
Płyn **przeciw newralgiczny** rusyjski Dra JOCHELSON jest środkiem higienicznym **najzupełniej nieszkodliwym**, który **w jednej chwili** uśmierza najgwałtowniejsze cierpienia nerwowe, migreny, bole zębów itd. — Cena **5** franków, pocztą **6** fran. **50** cent. za flakon. Żądać oryginalnego podpisu w języku rosyjskim **Skład w Paryżu ulica Le Pelletier 22; we Lwowie w aptece P. Mikolascha.** 3824 5–15

Cząstkowe nasze kwity
na c. k. austrjac.

1/5 Losy państwowe z r. 1839.

posiadają przy niezwykłej pewności, jakiej dotąd żaden inny dom dotąd nie przedstawiał, największą nadzieję wygrania i ważne są na oba ostatnie ciągnienia 1 czerwca b. r. i 1. grudnia p. r.

Ogół wygranych przeszło 17 miljonów zł.

Wydajemy 1 sztukę na 20 części opiewających . . . zł. 12
2 „ tych samych lub różnych seryj . zł. 23
3 „ „ „ „ „ „ . zł. 34

Zamówienia także za zaliczką pocztową szybko uskuteczniają się. Listy ciągnienia rozsyłamy franko i bezpłatnie. 3995 2–10

Bank- und Wechsler-Geschäft **F. BENJAMIN & Comp.,**
Wien, Stadt, verlängerte Karntnerstrasse 59, Ecke Giselastrasse.

Handel maszyn do szycia | **Na raty** | Zamiana i specjalna naprawa

MASZYNY do SZYCIA
z największej fabryki w Europie
akcyjnego Towarzystwa Friester & Rossmann w Berlinie
z gwarancją 5-letnią, poleca handel maszyn do szycia
Józefa Iwanickiego
przy ulicy Akademickiej l. 2, Hotel Żorża.

Na raty — Na raty

Zapas czółenek i innych części składowych | Na raty | Igły do maszyn wszystkich systemów.
3360 3–0

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Laureat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z Chlorku żelaza leczą Bladaczkę, Wynędznienie, Niedokrwistość, regulują Odpływy miesięczne, wzmacniają Organizmy wyczerpane i osłabione, niesprawiając nigdy Zatwardzenia.

Sprzedaż hurtowa w Paryżu, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14.

Dostać można: we *Lwowie*, w aptece p. Mikolacha; w *Czerniowicach*, w aptece p. Golichowskiego i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

SYROP z CHINY i ŻELAZA
GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane **organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy,** skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów.* zapobiega tym **gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają.** Przykłada **się do rozwoju organizmu młodych panienek. pobudza apetyt,** ułatwia trawienie, przepisuje **się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.**

Dla uniknienia licznych fałszertw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.